

# PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI

NR 444



1 XI 2018 R.

NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.

**PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE:** [www.wicipolskie.org](http://www.wicipolskie.org)

## Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważnością tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.  
*Redakcja*

**Adres kontaktowy Redakcji PRP:** PO Box 1612, Cranford NJ 07016 i internetowy: [turobin@netzero.net](mailto:turobin@netzero.net)

1) Wiadomości; 2) Fajny pogrzeb wczoraj widziałem; 3) Prezent świąteczny odwiecznych wrogów katolicyzmu; 4) Wyspiańskiego walka o rząd dusz Polaków; 5) Usrael - ostatni dzwonek; 6) Antifa została założona przez NKWD; 7) Miliony dla Antify; 8) Pakt Ribbentrop-Beck; 9) MultiKulti czy polityka pronatalistyczna - I; 10) Żydzi i inne nacje: Symbioza czy pasożytnictwo - III; 11) Protokoły Mędrców Syjonu - II; 12) Sekret brytyjskiej kolonii w Ameryce Łacińskiej; 13) Stockwell o zbrodniczych działaniach CIA;

### Dr Czerniak: "Zaczyna się holocaust Polaków" {26.IX.2018}

Zdaniem doktora Huberta Czerniaka obecny system państwowej służby zdrowia utrwała proceder, który z całą powagą można nazwać holocaustem Polaków.

Mimo wielkiego postępu w dziedzinie badań medycznych i rozwoju zabiegów ratujących życie, ludzie zapadają na szereg zupełnie nowych schorzeń, których doraźne leczenie prowadzi do jeszcze poważniejszych powikłań. Wszystko dlatego, że lekarze przestali patrzeć na człowieka jako całościowy organizm. Winne są także conceny farmaceutyczne, dla których najważniejszy jest zysk oraz nowoczesne procedury medyczne, które narzucają lekarzom uniwersalne podejście do pacjenta.

Dr Czerniak twierdzi iż lekarze stali się obecnie narzędziami w rękach systemu. Kiedyś, to rady lekarskie przesyłały wyniki swych badań i obserwacji do centrali w Warszawie, gdzie wnikliwie je analizowano - a dziś, lekarze otrzymują wytyczne z góry. Nie ma w nich miejsca na indywidualne podejście do pacjenta. Cały system przypomina dobrze zorganizowany przemysł w którym chory funkcjonuje jako konsument specyfików mających na celu tylko jedno: zysk karteli farmaceutycznych.

Nikt nie może się wyłamać. Niepokorni lekarze pozbawiani są prawa do wykonywania zawodu. Wprowadzenie procedur medycznych - posłużyło za kaganiec dla inteligencji specjalistów.

Zdaniem dr. Czerniaka winni są przede wszystkim politycy którzy biorą łapówki. Nie można inaczej tego wytłumaczyć w sytuacji, gdzie na Komisję Zdrowia przychodzi lobbysta, rozdaje dokumenty i mówi: "to trzeba przegłosować" a obecni na sali posłowie podnoszą rękę "ZA".

Dobro pacjenta nikogo nie interesuje. Liczą się wpływy i pieniądze. "Ta sama grupa etniczna, która w Katyniu i Ostaszkowie strzelała Polakom w głowy, dziś kontroluje izby lekarskie" - mówi dr Czerniak. To samo tyczy się mediów, które konsekwentnie blokują przekaz o wielotysięcznych marszach przeciw reżimowi medycznemu".

Nawet ziola stały się niewygodne, bo zaniżają obroty koncernów farmaceutycznych. [...] Ja zdawałem kolokwium z ziołolecznictwa. Dziś, ten temat lekarzy w ogóle nie interesuje" - puentuje dr Czerniak dodając - "Nie można mówić o medycynie Wschodu czy Zachodu, lub alternatywnych praktykach. Jest jedna medycyna tak jak jedno jest zdrowie, a lekarz musi patrzeć na człowieka jak na jeden organizm".

Piotr Korczarowski - 26.9.2018

Więcej w filmie eMisjaTv: <https://www.youtube.com/watch?v=d3ykgqBbCk4>

Za: <http://ewinia-nowykrant.pl/neon24.pl/post/145684.dr-czerniak-zaczyna-sie-holocaust-polakow>

# # #

### Mordercze owady - Pentagon rozwija broń biologiczną? {5.X.2018}

Program amerykańskiej armii dotyczący wykorzystania owadów do rozprzestrzeniania genetycznie zmodyfikowanych wirusów może naruszać konwencję o broni biologicznej - czytamy w badaniu grupy naukowców z uniwersytetów w Niemczech i we Francji opublikowanym w czasopiśmie Science.

Artykuł dla czołowego czasopisma naukowego został przygotowany przez międzynarodową grupę specjalistów z dziedziny genetyki ewolucyjnej i bioetyki.

Projekt Insect Allies [„Owady sprzymierzeńcy] jest opracowywany w Agencji Zaaansowanych Projektów Badawczych w Obszarze Obronności [DARPA] Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych. Oficjalnym zadaniem eksperymentów jest horyzontalna rearanżacja chromosomów roślin, którą będą wytwarzać wirusy przenoszone przez owady. Poinformowano - że program będzie wykorzystywany w rolnictwie.

Autorzy badania opublikowanego w Science zaznaczają dalekosiężne biologiczne, ekonomiczne i społeczne konsekwencje dla środowiska, jakie może mieć program Pentagonu. Naukowcy wątpią, że projekt może przynieść praktyczne korzyści dla amerykańskiego rolnictwa.

W rezultacie, program może być postrzegany przez wielu jako próba stworzenia czynników biologicznych i środków ich dostarczania do wrogich celów, co jeśli to prawda - będzie naruszeniem konwencji o broni biologicznej - czytamy w raporcie. Zaznaczono, że na Insect Allies od 2016 r. wydano 27 milionów dolarów.

Za: [pl.sputniknews.com](http://pl.sputniknews.com)

# # #

**Czy ambasada USA potępi podpalenie drzwi kościoła, tak jak potępiła wybicie szyby w synagodze?** {4.X.2018}

Przypomnijmy - 20 września jakiś niezrównoważony facet wybił kamieniem szybę w gdańskiej synagodze - następnego dnia rano ambasada USA w Warszawie wydała oficjalny komunikat w którym potępiła „ten pełen nienawiści, destrukcyjny akt”.

Kilka dni później jakiś szaleniec wziął kanister z benzyną i podpalił drzwi do kościoła w Opolu Lubelskim. Jak do tej pory ambasada USA milczy. Nic nie wskazuje również na to, aby przy odsłonięciu nowych drzwi kościoła, w geście solidarności miało dojść do podobnej ceremonii ekumenicznej, jak podczas odsłonięcia nowego okna w synagodze.

Przypomnijmy - popołudniu 20 września b.r., w Gdańsku-Wrzeszczu doszło do antysemickiego incydentu. Otóż, jakiś debil wziął kamień, rzucił nim w okno tamtejszej synagogi i oddalił się z miejsca zdarzenia. W bożnicy trwały wówczas przygotowania do modlitwy z okazji święta Jom Kipur. Już następnego dnia rano ambasada USA wydała oficjalny komunikat: „Ambasada Stanów Zjednoczonych w Warszawie potępią pełen nienawiści, destrukcyjny akt - wymierzony w synagogę w Gdańsku, dokonany podczas Jom Kipur - najważniejszego żydowskiego święta. Solidaryzujemy się ze wszystkimi, którzy zjednoczyli się w obliczu tego incydentu”.

Kilka dni później inny debil mijając kościół w Opolu Lubelskim zauważył kanister z benzyną pozostawiony po koszeniu trawy. Zawartość kanistra postanowił wylać na drzwi świątyni, po czym je podpalił i odszedł.

Nie mam co do tego żadnych wątpliwości, że sprawa podpalenia drzwi kościoła w Opolu Lubelskim jest bardzo podobna do sprawy wybicia szyby w synagodze w Gdańsku. W obu przypadkach doszło do aktu inspirowanego nienawiścią wobec religii. W obu przypadkach doszło do zniszczenia mienia. Oba przypadki są tak samo godne potępienia.

Mimo to, jak do tej pory, ambasada USA nie zdecydowała się na wydanie oficjalnego komunikatu, w którym potępiłaby incydent w Opolu Lubelskim i solidaryzowała się ze wszystkimi, którzy zjednoczyli się w jego obliczu.

Przy okazji warto wspomnieć, że w trzy dni po zbitciu szyby w gdańskiej synagodze doszło do uroczystości odsłonięcia nowej szyby. Na miejscu był obecny prezydent miasta, naczelny rabin Polski, oraz inni dostojnicy różnych kościołów i wyznań. W kontekście powyższego ciekawi mnie czy przy odsłonięciu nowych drzwi kościoła w Opolu Lubelskim w geście solidarności dojdzie do podobnej ceremonii ekumenicznej przy udziale lokalnych władz miasta? A nawet czy któryś z hierarchów Kościoła w Polsce?

Aby była jasność - nie mam nic przeciwko Stanom Zjednoczonym czy działającej w Warszawie ambasadzie tego kraju.

Niemniej uważam, że we wszelkiego rodzaju publicznych potępieniach [szczególnie kanałami oficjalnymi] powinny być uwzględniane zasady proporcjonalności, adekwatności oraz spójności narracyjnej. Nie mam pewności czy ambasada USA w Warszawie w przypadku ostatnich incydentów w Gdańsku i Opolu Lubelskim w ogóle się do nich zastosowała.

Zródło: - [US Embassy Warsaw \[Twitter.com\]](#) - [Stanislas Balcerac \[Twitter.com\]](#)

Za: <http://niewygodne.info.pl/artyku9/04567-Kiedy-potepia-podpalenie-drzwi-kościoła.htm>

*I nie ma się czemu dziwić, przecież dla władz waszyngtońskich Izrael jest “matką”. A tak naprawdę, prawie każdy o tym wie, z tym że wielu obawia się o tym głośno mówić - iż rządy USA i to już od dłuższego czasu, składają się z osób pochodzenia żydowskiego - więc USA to Izrael-bis - St. Fiut*

# # #

**Putin - czyby początek upadku?** {3.X.2018}

W jednej z ostatnich notek próbowałem bronić postępowanie Putina wobec ostatniej prowokacji z zestrzeleniem rosyjskiego samolotu.

Zdania generalnie nie zmieniłem, ale proponuję spojrzeć na sytuację i postawę Putina z innej perspektywy.

Ostatnia prowokacja Izraela [i jak się okazuje także Francji i Wielkiej Brytanii] nie jest bynajmniej jedyną w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy. Starczy przypomnieć zestrzelenie przez Turków rosyjskiego myśliwca czy masakrę żołnierzy tzw. Grupy Wagnera. Takich przypadków było oczywiście dużo więcej. Rosja jak do tej pory tolerowała wszystkie bandyckie ataki Izraela na irańskie siły w Syrii.

Dlaczego? Czy nie wchodzi tutaj w grę jakiś pakt Putina z Syjonem? Jeśli tak to podważa to tezę o niezależności i suwerenności Putina a właściwie samej Rosji. Pewne posunięcia można oczywiście wytłumaczyć mądrością rosyjskich elit, które nie chcą rozpętania wojny światowej, dokładnie tego do czego dążą USA i NATO. Ale to jeszcze za mało. Jak pokazuje praktyka, każde spolegliwe działanie Putina prowadzi do następnej, jeszcze bardziej bezczelnej prowokacji.

Podczas ostatniej awantury, można było zauważyć dużą rozbieżność stanowisk między dowództwem sił zbrojnych Rosji a samym Putinem, który próbował załagodzić konflikt. Czyby istniał konflikt między wojskiem, a cywilną administracją Putina? Wszystko wskazuje na to, że tak. To nie wróży nic dobrego. Putin, mimo że pozbył się dużej ilości oligarchów [głównie wiadomego pochodzenia] to jednak, cały czas jest otoczony przez innych. Jest wysoce prawdopodobne, że hamulcowymi są właśnie oni a Putin musi się z nimi liczyć. Ocenia się, że oligarchowie „wierni” Putinowi dysponują na Zachodzie aktywami szacowanymi na ok. 500 mld \$. Część z tych pieniędzy należy z pewnością do samego Putina i jakkolwiek otwarty konflikt z Zachodem czy choćby tylko Izraelem z pewnością naraziłby rosyjskich bogaczy na straty.

Może jednak dojść do tego, że Putin i jego ekipa zostaną usunięci w pałacowym zamachu stanu i do głosu dojdą politycy pokroju Ziuganowa, dużo bardziej ortodoksyjni jeśli chodzi o poczucie dumy narodowej. Oni z pewnością mogliby liczyć na poparcie Armii, która jest już sfrustrowana ponoszeniem ofiar w ludziach na które nie mogą odpowiedzieć. Wszystko to oczywiście uczyniłoby sytuację na świecie jeszcze bardziej niepewną ale może w końcu doprowadziłoby to do jakiegoś przełomu. Jeśli Rosjanie mają taką broń jak się chwala, to nie sądzę, że USA będą to chciały sprawdzać.

Na poczynania Putina, trzeba patrzeć przez pryzmat nie tylko tego, co robi ale także czego nie robi. Takim testem będzie to czy Syria otrzyma zakontraktowane i zapłacone już baterie S-300, które uniemożliwią Izraelowi i innym bezkarne naruszanie przestrzeni powietrznej i bombardowanie Syrii.

*Paźwiom, uwidim.*

Jarek Ruskiewicz

Zobacz: <https://spiritolibero.neon24.pl/post/145604,dlaczego-putin-nadstawil-drugi-policzek-w-syrii>

Za: <http://spiritolibero.neon24.pl/post/145718,putin-poczatek-upadku>

# # #

**Obcokrajowcy drenują polską służbę zdrowia** {4.X.2018}

Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej zwróciło się do resortów zdrowia, spraw zagranicznych oraz spraw wewnętrznych i administracji o pilne rozwiązanie problemu, jakim od dawna jest brak zwrotu kosztów leczenia obcokrajowców trafiających do polskich placówek zdrowotnych. Najczęściej należności za udzielenie im pomocy nie są egzekwowane i muszą pokrywać je szpitale - a z każdym rokiem obciążenia te stają się coraz bardziej dokuczliwe.

Przedstawiciele środowiska lekarzy w specjalnym liście wystosowanym do wspomnianych ministerstw domagają się rozwiązania problemu, który ich zdaniem stale narasta od kilku lat. Naczelna Rada Lekarska przypomina bowiem, że „etycznym obowiązkiem, działających w Polsce placówek ochrony zdrowia jest udzielenie natychmiastowej, niezbędnej pomocy medycznej każdej osobie, która tego potrzebuje ze względu na zagrożenie swego życia lub zdrowia - bez względu na to - skąd taka osoba pochodzi oraz czy posiada odpowiednie ubezpieczenie”.

Z wyżej wymienionych powodów polskie placówki przyjmują cudzoziemców, ale najczęściej nie istnieje możliwość wyegzekwowania należności za ich leczenie. Wówczas koszty pomocy lekarskiej ponoszą właśnie szpitale, zaś to powoduje generowanie strat finansowych. Rada postuluje więc, aby na drodze umów międzynarodowych ustalono zasady refundowania takich kosztów, obcokrajowcy przyjeżdżający do Polski mieli odpowiednie ubezpieczenie kosztów leczenia przez cały okres swego pobytu na terytorium naszego kraju, a też by utworzono specjalny fundusz zajmujący się tą kwestią.

Za: <http://autonom.pl/?p=23572>

# # #

### **Coraz więcej studentów z Ukrainy na polskich uczelniach {2.X.2018}**

Na polskich uczelniach z roku na rok studiuje coraz więcej Ukraińców. Do przyjazdu skłaniają ich dobre perspektywy zawodowe. Koszty życia i studiów, są niższe niż w innych krajach - jak wykazały badania, przeprowadzone przez Instytut Spraw Publicznych.

Jak podaje Instytut Spraw Publicznych w roku akademickim 2012/2013 na polskich uczelniach studiowało 9 747 studentów z Ukrainy. Natomiast w 2013/2014, liczba ta zwiększyła się już do 15 123 osób. Według danych z roku akademickiego 2016/2017 w Polsce studiowało już 35 584 Ukraińców.

Z przeprowadzonego przez ISP badania ankietowego wynika, że są liczne powody, dla których młodzi Ukraińcy decydują się przyjechać do Polski. Są to niższe koszty życia niż w innych krajach [39%] i perspektywa studiowania bez opłat lub z ulgą w opłatach [29%]. Łatwość dostania się na studia [28%] oraz perspektywa znalezienia pracy w obszarze zgodnym z ich wykształceniem [22%]. Najmniej licząca się jest jakość kształcenia na danym wydziale lub uczelni [po 22%].

Młodzi Ukraińcy coraz chętniej przyjeżdżają na czas studiów do Polski. Jednak ISP zwraca uwagę na to, że Polska nie wypracowała skierowanej do tej grupy jednolitej strategii.

**»Wprowadzane są wprawdzie różne procedury dotyczące podejmowania pracy czy uzyskania wiz, teoretycznie ułatwiające Ukraińcom start w Polsce, jednak praktyka niejednokrotnie pozostawia wiele do życzenia, a działania poszczególnych instytucji nie są spójne«**

- Ocenia Instytut we wstępie do opublikowanego raportu.

Zapytani Ukraińcy o to, co mogłoby skłonić więcej osób z ich kraju do przyjazdu na studia do Polski, wymieniają przede wszystkim ofertę stypendialną [74%]. Bardzo ważna jest też pomoc w uzyskaniu zatrudnienia [58%] oraz zapewnienie porad prawnych [34%]. Większość z pośród badanych studentów [58%] utrzymują rodzice. Aż 27% z nich pokrywa koszty nauki z programów stypendialnych. Według przywoływanych przez ISP oficjalnych statystyk w 2018 r. stypendia otrzymywało ok. 1,9 tys. ukraińskich studentów.

Młodzi ludzie którzy wzięli udział w badaniu, nie planują raczej powrotu do ojczyzny [plany takie zadeklarowało jedynie 8% respondentów]. Aż 29% pytanym osób po studiach planuje przeprowadzić się do innego państwa Unii Europejskiej, zaś podobny odsetek [28%] chce pozostać w Polsce. Podobna jest liczba tych, którzy nie wiedzą, czy wyjadą [26%].

Osoby, które planują pozostać w Polsce, najczęściej jako powody tej decyzji podają: wyższe pensje [24%], lepsze warunki życia [22%] oraz lepsze możliwości pracy w zawodzie [17%].

Za: <http://narodowcy.net/coraz-wiecei-studentow-z-ukrainy-na-polskich-uczelniach/>

# # #

### **Będą fundusze dla aborcjonistów. Trump podpisał ustawę {3.X.2018}**

Prezydent USA Donald Trump podpisał ustawę dotyczącą podziału środków z budżetu państwa. Dzięki niej wielomilionowe dotacje otrzyma Planned Parenthood - organizacja lobbująca za legalną aborcją.

Ustawa określa budżet dla Departamentów Obrony, Pracy, Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Edukacji na rok finansowy 2019. Zapewnia środki dla organizacji rządowych. Wśród nich jest Planned Parenthood, która podejmuje działania promujące aborcję, tzw. edukację seksualną i badania z wykorzystaniem tkanek dzieci zabitych przed narodzeniem.

Przyjęcie ustawy, było swego rodzaju zagrywką ze strony autorów projektu. Znajdują się w nim bowiem istotne zapisy związane z obronnością. To skłoniło wielu republikańskich senatorów do poparcia projektu.

Poprawkę do ustawy uniemożliwiającą finansowanie Planned Parenthood wniósł senator Ron Paul. Została ona jednak odrzucona zarówno głosami Demokratów jak i Republikanów.

- *Wielu wyborców uważa, że Republikanie naprawdę dbają o dzieci nienarodzone. Wielu sądzi, że Republikanie naprawdę sprzeciwiają się finansowaniu aborcji przez rząd. Jednak ta mała, brudna tajemnica pokazuje - że przywódcy republikańscy zablokowali moją poprawkę, pozbawiającą wpływów Planned Parenthood - powiedział polityk.*

Za: <http://narodowcy.net/beda-fundusze-dla-aborcjonistow-trump-podpisał-ustawe/>

# # #

### **Czy potomkowie Polaków, którzy osiedlili się w Ameryce, stali się indianami? {1X.2018}**

W ostatnich dniach jesteśmy świadkami zmasowanej kampanii, która ma nas przekonać, o nieuchronności multikulti i wskazać jej dobre strony. Co ciekawe, szczególnie zaangażowani są w nią ci, którzy przed wyborami nas multikulti straszili, przekonując, że głos oddany na PiS jest tak naprawdę głosem, który nas przed tym uchroni.

Dziś te same osoby przekonują nas, że w masowej migracji nie ma nic złego, że nie ma się czego obawiać. Padają przy tym argumenty iście groteskowe. Oto dowiadujemy się, że potomkowie Hindusów mogą być „prawdziwymi Polakami”... Owszem, pod warunkiem, że mówimy o pojedynczych osobach które będą się wychowywały w otoczeniu Polaków. Wtedy zapewne szybko się one zintegrują, nasiąkną

polską kulturą, i czuć się będą częścią naszego narodu. Jeśli jednak Hindusi ściągani będą tysiącami, a tak właśnie się dzieje, żyć oni będą w swoim gronie, tworząc społeczeństwo równoległe.

Czym to grozi? W Syrii chrześcijanie i muzułmanie [szyjci oraz sunnic], Arabowie i Kurdowie żyją obok siebie od 1300 lat. I tworzą tam równoległe społeczeństwa, przeważnie mieszkając w osobnych kamienicach. Ba, są całe osiedla, a nawet miejscowości zamieszkałe wyłącznie przez chrześcijan, sunnitów, szytów, alawitów. Kurdowie żyją razem, Arabowie razem. I co jakiś czas skaczą sobie do gardeł. O skutkach tego miałem okazję 1,5 roku temu przekonać się osobiście.

Ale to samo było na Bałkanach, to samo było i w Polsce - wcale nie tak dawno. Żyją jeszcze ludzie, którzy to pamiętają. Rzeź Wołyńska - wyciąganie z domów i rozstrzelanie polskich sąsiadów przez mieszkających po sąsiedzku banderowców...

Ale zwolennicy masowej imigracji przekonują, że tak wcale być nie musi...

Zobacz obraz na Twitterze  
 Krzysztof Bosak  
 W odpowiedzi do @sampereira\_i@tvp\_info  
 Przecież to jest kłamstwo. Dziecko dwojga Hindusów, jak niby mają wychować na Polaka, jak nawet nie znają języka? Jaja sobie robisz czy uwierzyłeś w brednie multikulti?  
 =====  
lostson@lostson  
 Wyobraźmy sobie taką sytuację - w USA jakiś radykał zaczyna "tłumaczyć" mieszkającym tam legalnie od dwóch pokoleń Polakom, że nie są "prawdziwymi Amerykaninami", bo są Polakami...

Zaraz, zaraz... Ale czy potomkowie Polaków, którzy przybywali do Ameryki w ciągu wieku XIX oraz w pierwszej połowie wieku XX, stali się Indianami? Polacy przybywali do Ameryki jako część fali migracyjnej, której trzon stanowili Anglicy, a oprócz tego byli w niej Niemcy, Irlandczycy i inni Europejczycy.

Owszem, oni się zintegrowali, ale nie z ludnością autochtoniczną ale w opozycji do niej. Zintegrowali się z pozostałymi częściami tejże fali migracyjnej i stworzyli nowe społeczeństwo które powstało na gruzach zniszczonego przez nich świata.

Potomkowie imigrantów z Polski, Anglii, Niemiec, i Irlandii stali się pełnoprawnymi gospodarzami kraju, ale jego gospodarzami przestali być ci, którzy - zostali pozbawieni swojego kraju. Czy taki los szykują nam zwolennicy masowej imigracji? Czy mamy podzielić los Indian których świat został zniszczony, a na jego gruzach powstało coś zupełnie nowego?

Wojciech Kempa

Za: <https://www.magnapolonia.org/czy-potomkowie-polakow-ktorzy-osiedlili-sie-w-ameryce-stali-sie-indianami/>

# # #

#### Kto winien? Czyli Polaku ulecz się sam

**To od nas zależy przyszłość Polski.**  
 Potrafimy tylko narzekać, a samym nam nie chce się ruszyć  
 dupska i oddać tego cholernego głosu!  
 To od CIEBIE zależy przyszłość naszego kraju!

#### **Króciusieńkie spostrzeżenia.**

Polacy sami sobie są winni bo jakby nie patrzeć, od 30 lat wybierają ciągle tych samych ludzi.

Co w polityce robi jeszcze taki Tusk, Kaczyński, Miller? 10, 15 lat rozumiem, ale potem ludzie powinni się obudzić i głosować na nowych ludzi a tych „nicponi” pogonić, [ale przede wszystkim masowo iść do głosowania, bo za lat kilka, obecna ekipa ściągnie do Polski setki tysięcy swoich, a dla zmylenia tubylców nadano im paszporty syryjskie, irackie, które naprodukowali w Tel-Awiiwie]. A "jak nie ma na kogo głosować" to nie powinniśmy być bierni ... np. zachęcać mądrych ludzi do udziału w polityce ["służba publiczna to zaszczyt"] a nie do emigracji.

Tymczasem rządzący zachęcają do emigracji młodych.

Ponadto Polacy kupują w zachodnich marketach które zyski wysyłają do swoich spółek-matek za granicę.

Następnie, bezmyślnie oglądają media realizujące obce interesy. A potem narzekają, że nie ma renty, emerytury i na opiekę zdrowotną...

Śmieszne. I Tragiczne zarazem.

Polaku! - To twoja wina! Przez własną głupotę masz to co masz! Więc nie rób z siebie teraz ofiary, trzeba było myśleć i działać kilkanaście lat wcześniej, chociaż nie jest jeszcze za późno - z tym, że zacznij teraz myśleć! A jak nie...?

Za: <http://kj12345.neon24.pl/post/145651.kto-winien-czyli-polaku-ulecz-sie-sam>

# # #

#### **Wraca totalitaryzm! Europejski Trybunał Praw Człowieka zakazał nazywania aborcji morderstwem! {1.X.2018}**

Europejski Trybunał Praw Człowieka pokazał, że wolność słowa w Europie jest tylko fikcją. Sędziowie tego Trybunału uznali, że wolność wypowiedzi nie może oznaczać nazywania mordowania dzieci przez lekarzy wykonujących aborcję „kwalifikowanym morderstwem”. Sprawa dotyczyła niemieckiego obrońcy życia, który porównywał aborcję do Holocaustu, a lekarza wykonującego mordercze zabiegi do obozu koncentracyjnego.

ETPC sprawdzał czy niemieckie sądy nie przekroczyły art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka o wolności słowa. Skargę wniósł Klaus Günter Annen, obrońca życia z Niemiec który zakwestionował cztery decyzje niemieckich sądów z lat 2005-2007. Wówczas sądy zakazywały mu pewnych sposobów prowadzenia kampanii.

Annen na swojej stronie internetowej i wypowiedziach publicznych, nie bawił się w polityczną poprawność, a nazywał aborcję „morderstwem dzieci”, a lekarzy wykonujących zbrodnicze zabiegi - mordercami. Rozrzucił również ulotki z takimi treściami w pobliżu gabinetów ginekologicznych.

Niemieckie sądy oczywiście poszły w stronę politycznej poprawności i kneblowania wolności słowa orzekając, że aktywista przekraczał granicę wolności słowa a piętnowanie konkretnych osób było niezgodne z prawem, gdyż według ustawodawstwa w Niemczech nie

popelniły one przestępstwa. - Annen za porównanie lekarza-abortera do komendanta obozu koncentracyjnego musiał zapłacić odszkodowanie.

Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że zakaz nazywania aborcji morderstwem a lekarzy wykonujących te zabiegi nie narusza wolności wypowiedzi. Zdaniem Trybunału, orzeczenia sądów niemieckich nie miały charakteru karnego a sądy pozwoliły Annenowi, na prowadzenie kampanii w ograniczonym zakresie.

Wyrok ten może mieć również wpływ na polskie prawodawstwo i doprowadzić do kneblowania ust obrońcom życia i zacierania prawdy o aborcji, która jest zabijaniem dzieci przed urodzeniem. W debacie publicznej aborcja wiele razy nazywana była „morderstwem” a zdaniem prawników decyzja ETPC może doprowadzić np. do zakazu umieszczania zamordowanych przed urodzeniem dzieci w miejscach publicznych.

Za: <http://dzienniknarodowy.pl/wraca-totalitaryzm-europejski-trybunal-praw-czlowieka-zakazal-nazywania-aborcji-morderstwem/>

# # #

### **Pielęgniarka przerwała milczenie! Ujawniła co dzieje się z dziećmi które przeżyły aborcję. To przerażające** {25.IX.18}

Podejście do takich spraw jak aborcja dla każdego pozostaje sprawą indywidualną, nie mamy prawa narzucać innym swojego zdania, jednak pewne sytuacje mówią same za siebie.

Niech ta historia będzie jednym z argumentów dla którejś ze stron - za lub przeciw.

Pielęgniarka Kathleen Malloy z Jacksonville na Florydzie, wiedziała o rzeczach, które nie powinny mieć miejsca. A jednak zaszyły...

„Moja praca zaczynała się o 23, a kończyła o 7 rano. Gdy któregoś razu skończyłam to, co miałam do zrobienia, postanowiłam pomóc przy noworodkach. Dostrzegłam dziecko. Z pozoru, wyglądało na to, że nic złego się z nim nie dzieje. A kiedy przyjrzałam się dzidziusiowi bliżej, okazało się być dzieckiem z aborcji. Poparzoną i ogromnie cierpiącym”.

„Odniosłam wrażenie, jakby ktoś poparzył tę dziewczynkę wrzątkiem. A lekarze zamiast jej pomóc po prostu wystawili ją przed salę dla noworodków. Aż ciężko to sobie wyobrazić, że coś takiego dzieje się w szpitalu. Do tej pory, byłam przekonana iż tu leczy się ludzi a nie czeka na ich powolną śmierć”.

Pielęgniarka poprosiła o pomoc w rozstrzygnięciu, jak takie sprawy mają się w pozostałych szpitalach. Nie spodziewała się usłyszeć czegoś takiego...

Okazuje się, że lekarze po urodzeniu dziecka z aborcji gwarantują ich mamom, że umrze ono szybko. Zdarza się też, że wkładają dzidziusia do wiaderka i przykrywają tak, aby się udusił!

Innym sposobem jest zabicie dziecka przez użycie roztworu soli. Jest to niezwykle brutalne. Polega na tym iż roztwór soli jest wstrzykiwany i dziecko go połyka. Wtedy matka nie rodzi dziecka - tylko jego martwe pozostałości... Poza tym często wstrzykiwana jest trucizna do serca maluszka.

Trzeba pamiętać o tym, że dzieci, którym udaje się przeżyć aborcję, to ludzie tacy jak my, z imieniem i nazwiskiem, z marzeniami i troskami. Przedstawiamy wam Giannę Jessen. Dziecko z aborcji. Dziś jako dorosła kobieta stara się działać w ochronie życia. Udało jej się wyjść na świat, dzięki życzliwości pracowników służby zdrowia którzy w ostatniej chwili uznali że nie mogą tego zrobić.

Pewna pielęgniarka wyznała, że miała okazję obserwować dokonywanie aborcji, co zupełnie wywróciło do góry nogami jej poglądy na wykonywany zawód. Kobieta, której wykonano zabieg, miała w ogóle nie dowiedzieć się o tym że w jej brzuchu kształtuje się dzidzius, ponieważ była w trakcie chemioterapii. Jednak czuła że jest w ciąży. W końcu wyszło to na jaw. Lekarze przekonywali ją, że dziecko, nawet jeśli się urodzi - na pewno będzie na coś poważnie chore. Dlatego uznali, że aborcja będzie dobrym wyjściem dla kobiety chorej na raka.

Kiedy pielęgniarka ujrzała chłopczyka, nie była w stanie w to uwierzyć.

Widziała przed sobą zdrowe dziecko które nie wykazywało żadnych deformacji. Aborcji lekarze mieli dokonać w 23 tygodniu ciąży, jednak coś było nie w porządku ... pielęgniarka wywnioskowała, że chłopiec waży dwa razy tyle, co inne dzieci w jego wieku. Kiedy przyszedł lekarz, pielęgniarka postanowiła go zapytać, dlaczego zdecydował się na to, skoro dziecko było zdrowe. Odpowiedział: „To aborcja. Świadomie podjęte działanie. Nie mogę się wtrącać do takich decyzji”.

Za: <http://wlocie.pl/index.php/2018/09/16/pielęgniarka-przerwała-milczenie-ujawniła-co-dzieje-sie-z-dzieciami-ktore-przeżyły-aborcję-to-przerażające/>

### **FAJNY POGRZEB WCZORAJ WIDZIAŁEM...**

- Fajny pogrzeb wczoraj widziałem.
- Momenty były?
- No masz... Najlepiej jak...

Nie lubię pogrzebów. Uciekam od nich myślami. Przynoszą bowiem lęk, strach a może przede wszystkim - smutek. Chce się płakać czasami. Nie mam pojęcia czemu. Przecież to naturalne. Moi nauczyciele religii wyjaśniają mi - że przecież to nawet dobrze, że "tam" przecież lepiej. Ale coś ściska za gardło, szczególnie wtedy, gdy to ktoś bliższy, gdy dobry. Jakiś bunt wtedy, od zawsze pamiętam ten bunt i zdziwienie. Dlaczego tak? Dlaczego to, co dobre, nie może trwać? Przecież to był taki dobry człowiek!

I oczywiście ta natrętna myśl, że kiedyś to będzie moja ... trumna, urna, czy co to tam będzie, świat się zmienia. I koniec, tych gałęzi kołyszących się na tle nieba, i ludzi obok, koniec wszystkiego, bez odwołania. Amen. Więc jakiś lęk ściska serce. Tak więc naturalna jest ucieczka od takich okoliczności, uroczystości, zdarzeń, myśli.

Można utonąć, w walce o lepszą przyszłość. W radości ze zwycięstwa drużyny narodowej albo lokalnej. W pracy, w przyjemnościach, w przyrodzie, w czymkolwiek, byle tylko oderwać wzrok i zająć się czymś przyjemnym, co da satysfakcję, zadowolenie, poczucie spełnienia. Można się tak mocno uciepić jakichś elementów rzeczywistości, ażeby zapomnieć. O tym, co ciemne i nieuchronne.

Trochę te reakcje, np. smutku, wydają mi się jednak uzasadnione. Nie dlatego, że wychowano mnie w takiej tradycji, że słusznie się smucić na pogrzebie, a wręcz przeciwnie, ale co zrobił Pan Jezus jak zastał Łazarza w grobie? Zapłakał! W ogóle ten Jezus to jakiś trochę inny z kart Ewangelii niż w popularnym obrazie, jakim się nakarmiłem. Dużo bardziej ludzki. Prawdziwy.

Ale czasem po prostu trzeba. Pogrzeby to zdecydowanie najsilniejsze wewnętrzne i społeczne zobowiązania, by być. W końcu to ... ostatni raz. Więc jesteśmy. Wciąga nas ten obowiązek w przestrzeń, której nie chcemy, której unikamy, w przestrzeń śmierci - stajemy tam wobec niej. I widzimy, że to też nas spotka. I to "widzenie" zmienia wszystko.

Wszystko się zmienia w perspektywie zgonu. Głosiciele ateizmu - matko ilu ich dzisiaj - podadzą nam jeszcze proszki, które nas zabijają, oczywiście z daleka od ludzkich oczu, w klinice eutanazyjnej, lub szpitalu. I po problemie - powiedzą. A teraz ciesz się tym, co możesz. Jak już nie możesz ... to po co żyć? Łyknij. Nie boli. Będziesz miał spokój.

G...o prawda to wszystko. Podłe zgadywanie - kłamliwie przedstawiane jako wiedza, użyteczna na dodatek. Śmierć pokazuje, że życie to tylko etap. Dzień. Tak naprawdę stosunkowo krótki. Śmierć dopiero nadaje życiu wartość. Pokazuje, że wszystko, co robimy aby zachować siebie, aby mieć, jest niesensowne. Bo to przemija. Bo potem... Bo potem... Bo do tego "potem", zmierzamy, każdym krokiem. Każdym naszym czynem. Każdym dniem.

Zostajemy na drodze. Czepiamy się kawiarni, drzew, kamieni, balustrad. Rwący cyklon, który tu wieje, a któremu na imię czas, stopniowo odrywa nas od wszystkiego, do czego się przywiązaliśmy. I okazuje się, że jedyne, co możemy zachować, to to, co możemy dać. Nic więcej.

Okazuje się też, że to tylko droga. Nie jakieś szalenie ważne życie. Ono jest szalenie ważne tylko z dwóch powodów. Jest jedyne w tej rzeczywistości oraz jest drogą do rzeczywistości innej. Więc owszem, ważne szalenie jest wszystko, co robimy, bo to jest **NIEPOWTARZALNE**. Każde nasze pyskowanie, złorzeczenie, przebaczenie, miłość. Każdy nasz grzech, każde poświęcenie, dobro i zło, jakie wyrządzący ludziom są unikalne i jedyne. I byłyby nieprzemijalne - gdyby nie Jezus. Ot ... jego rola i dzieło.

No i ... nie ma się co tak przejmować. Rzeczami przemijającymi. A wszystko przemija. Wszystko, tylko spotykamy na drodze. W szczególności nie ma się co przejmować bólem i nieszczęściem. Czasem trzeba ich po prostu doświadczać, bo nie da się akurat ich wyminąć, jak nie da się wyminąć deszczu na drodze pielgrzyma. Ale to tylko, i aż droga. Tylko, bo jej używamy i mija. I aż, bo prowadzi nas.

Gdzie nas prowadzi nasza droga? Oto jest pytanie, warte wszystkich pieniędzy, wszystkich emocji, wszystkich naszych starań. I jeszcze jedno pytanie: Gdzie nią zajdziemy?

Śmierć sprawia, że to, co "potem" ... zaczyna stawać w centrum uwagi. Że życie przestaje być szaleńczym konsumowaniem. Przywieraniem, za wszelką cenę, doświadczeń do idei, do ludzi, do spraw. A życie staje się drogą. A droga ma swój Cel. I to właśnie jest ów Cel, śmierć i pogrzeb stawiają nam przed oczy.

Cel jest tak naprawdę nieznanym. Wierzymy. Mamy o nim takie czy inne pojęcie. Sami musimy podejmować decyzję, czy - i na ile faktycznie ów Cel staje się naszym Celem. To Cel, kształtuje drogę a nie mapy czy wytyczne. Droga bez Celu jest drogą bez sensu, jest drogą samozapętlenia. I nie jest wcale drogą, tylko, szyderczym - w swoim zamyśle - parkurem, po którym biegają w koło macieju jego uczestnicy.

Cel jest w każdym kroku drogi. Droga bierze się z celu i do niego zmierza. Gdyby nie było drogi, to nie byłoby celu, i na odwrót. Więc jedno z drugim się ze sobą wiąże, jakoś nierozzerwalnie. - Droga do Wieczności, Rzeczywistości, Istnienia, Miłości, która nas kocha, i do której mówimy Ojciec Nasz, i sama ta Rzeczywistość. Idąc taką drogą już jakoś w Celu jesteśmy i ten Cel jest w nas. I miejmy nadzieję, gdy dojdziemy do ostatniego kroku, Cel nas ujmie za ręce i przyjmie.

Świat, którym zawiadują pewnie jacyś starsi pomarszczeni faceci w garniturach, no może zdejmują marynarki jak nikt nie widzi, ten świat, od śmierci nas odciąga. Odciąga nas też za wszelką cenę od celu. Stawia nam przed oczy wszystkie radości, przyjemności, nieskończenie ważne sprawy, walkę o słusność, sprawiedliwość, żądze doznania tego, co się nam należy. Robi wspaniałą robotę, aby przybliżyć naszą uwagę do wszystkiego, byle nie do Celu. Tego Celu "poza". Tego Celu ostatecznego.

Więc ten przykry obowiązek, uczestnictwa w uroczystościach takich jak pogrzeb, może się okazać ozdrowieńczy. Pouczający. Korzystny i w efekcie czyniący życie lżejszym, bardziej kolorowym, ciekawszym, piękniejszym. Pogrzeb, jaki widziałem, był piękny. Prawdę mówiąc - najpiękniejszy jaki widziałem. Takiego miał nie będę. Nie jestem żołnierzem, który walczył. Tylko jakieś tam szkolenia, nie ukrywamy, obowiązkowe i stopień, owszem oficerski.

Wypada podziękować człowiekowi za jego życie. Ludziom za ich obecność. Bogu za wszystko. Bo on jest Celem, Drogą i naszym Życiem ... On się smucił, gdy umarł Łazarz. On cierpiał i umarł. Bo ma "coś", na naszym punkcie. Na twoim punkcie. Na moim punkcie. Na punkcie każdego człowieka. Zło będzie zaprzeczać i tłumaczyć i tym wysiłkom i argumentom nie będzie końca. Ale On to udowodnił, swoją śmiercią. Zaprosił nas w ten sposób na drogę - to jest do życia, które ma cel, sens i przyszłość.

Zbyszek S.

Za: <http://www.prawica.net/9067>

## PREZENT ŚWIĄTECZNY ODWIECZNYCH WROGÓW KATOLICYZMU: PERFIDNE PROGRAMY W AMERYKAŃSKIEJ TELEWIZJI

**Poniżej, tekst sprzed 11 laty, lecz przecież cały czas aktualny, bo nic nie zmieniło się w amerykańskiej telewizji.**

Walka wrogów chrześcijaństwa z Jediną Prawdziwą Religią trwa od dwóch tysięcy lat. W dzisiejszym świecie zdominowanym przez media, jest ona prowadzona z przebiegłą determinacją skojarzoną z najnowszymi technikami wojny psychologicznej. W orężu tej złowrogiej armii nie brakuje maszyny używającej cynicznego humoru i diabolicznego podstępów. W Polsce dywersyjna antypolska stacja telewizyjna TVN zapowiedziała nadanie w Wigilię o godzinie 20:05 odcinka "Harry Pottera", filmu przysposabiającego najmłodszych do satanizmu.

W Stanach Zjednoczonych skorzystano natomiast z tzw. humoru. W Wigilię kanał komediowy *Comedy Central* ma nadać serię zatytułowaną *Sacrilicious Sunday*, co już samo w sobie ukazuje intencje twórców programu, gdyż tytuł można przetłumaczyć jako "Niedziela smakowitej profanacji" - słowo *Sacrilicious* jest zbitką określenia świętokradztwo, profanacja [**Sacri legious**] i smakowity [**Delicious**]. Ten prezent świąteczny ze strony kanału komediowego jest kolejnym przykładem ataku wrogich sił [zgadnij, jak pytał Kisiel: jakich, koteczku?] na społeczeństwo, w którym tlą się jeszcze jakieś wartości chrześcijańskie, a które - według wrogich planów - należy stłamsić, ugasić i zalać błotem wulgaryzmu i obcej ideologii.

Show zaczyna się o północy przedstawieniem "Carlos Mencia", aktora, który wstawił się swoim programem o życiu seksualnym papieża Jana Pawła II w niebie. O pierwszej w nocy zaserwowany zostanie film pt. *Bad Santa* [Zły św. Mikołaj], film dla dorosłych o alkoholiku nie dbającym o swoje dzieci. A po tym widzowie obejrzą pięć odcinków MADTV z 1999 r., obrażających żłobek Jezusa Chrystusa, po czym



rankiem o 10:30 puszczone zostanie film pt. „40 Dni i 40 Nocy”, ośmieszający ideę adwentowej abstynencji. Po południu wyświetlony będzie film pt. *Dogma*, reklamowany w ten sposób: „Czy uwierzysz, że ostatnim z żyjących potomków Jezusa Chrystusa jest kobieta pracująca w klinice aborcyjnej w stanie Illinois?”, a wieczorem, w porze tradycyjnych spotkań rodzinnych, film *Superstar* o „nadpobudliwym uczniu szkoły katolickiej, który przekonany jest, że śmierdzi”. Święta zakończą się w *Comedy Central* dwoma odcinkami *South Park* pokazującymi „Niepokalaną Maryję Pannę, która tryska krwią ze swojej pochwy - w twarz Papieżowi”.

Nie trzeba żadnej spostrzegawczości by ocenić te programy jako celowo dobrane na najświętszy czas świąt Narodzenia Pana - przyjścia na świat Chrystusa Króla. Dobrane przez śmiertelnych wrogów katolicyzmu, którzy robią wszystko, by zdetronizować Króla, wprowadzić zamęt w świecie i zniszczyć Wiarę katolicką.

William Donohue, prezydent amerykańskiej *Catholic League* słusznie wskazuje na fakt, że podczas niedawno obchodzonych żydowskich świąt Chanukah czy Yom Kippur kanał *Comedy Central* jakoś zapomniał np. o filmie *Da Ali G Show* czy *Borat*, wobec których wyraziła się krytycznie żydowska organizacja Liga Przeciwko Zniesławieniu *Anti-Demafation League - ADL*, czy też nie odważył się pokazać obrażającego wizerunku Muhammeda w święta Ramadan. Oczywiście nie chodzi o to by wzajemnie się obrażać, jednak ta „odwaga” mediów wynika z wściekłego antykatolickiego nastawienia ich właścicieli, sponsorów i wykonawców, a mając monopol medialny, można z ludźmi zrobić wszystko. Niestety, mówienie o monopolu i wskazywanie konkretnych osób, od razu nazywane jest dzisiaj antysemityzmem.

Wynika też oczywiście z bierności katolików. Niektórzy potulni katolicy przyjmują takie zniewagi z dziwną pokorą. Przypomnijmy zatem słowa kardynała Augusta Hlonda, który wołał w 1936 r. wiedząc dokładnie skąd przychodzi Zło, np. bolszewickie zło - bowiem komunizm był fenomenem czysto żydowskim. Oto słowa Kardynała, które żaden dzisiejszy hierarcha pozbawiony już *Sensus Catholicus*nie byłby w stanie z siebie wydusić:

“Problem żydowski” - pisze Kardynał Hlond - *“istnieje i istnieć będzie, dopóki Żydzi są Żydami. W poszczególnych krajach to zagadnienie ma różne natężenie i różną aktualność. U nas jest ono specjalnie trudne i powinno być przedmiotem poważnych rozważań. Tutaj dotykam krótko jego strony w związku z dzisiejszym położeniem”.*

“**Faktem jest**” - pisze dalej kardynał August Hlond - **“że Żydzi walczą z Kościołem katolickim, tkwią w wolnomyślicielstwie, stanowią awangardę bezbożnictwa, ruchu bolszewickiego i akcji wywrotowej. Faktem jest, że wpływ żydowski na obyczajowość jest zgubny, a ich zakłady wydawnicze propagują pornografię. Prawdą jest, że Żydzi dopuszczają się oszustw, lichwy i prowadzą handel żywym towarem. Prawdą jest że w szkołach wpływ młodzieży żydowskiej na katolicką jest na ogół pod względem religijnym i etycznym ujemny...”.**

“**Ale - bądźmy sprawiedliwi. Nie wszyscy Żydzi są tacy. Wielu Żydów to ludzie wierzący, uczciwi, sprawiedliwi. W wielu rodzinach żydowskich zmysł rodzinny jest zdrowy, budujący. Znamy w świecie żydowskim ludzi także pod względem etycznym wybitnych, szlachetnych, uczciwych [choć jest to niewielki procent w skali globalnej - ad] [...]**

August Kard. Hlond, Prymas Polski, z Prymasowskiej stolicy *“Listy pasterskie”*, Poznań 1936, s. 192-193.

Czy zmieniło się coś od tamtego czasu? Tak, zmieniło się wiele, jednak jedne z najważniejszych, i najbardziej rzucających się w oczy zasadniczych zmian polegają na tym, że:

1) Nastąpiła jeszcze większa koncentracja mediów, które stały się własnością wąskiej grupy osobników wpływających na to co ludzie mają myśleć, czuć i wiedzieć;

2) Kościół w wyniku posoborowych przemian odszedł od odwiecznej swojej Nauki, przyjmując mrzonki o pluralizmie religijnym i inne wrogie idee modernizmu, potępionego przez poprzednich Papieży. Nastąpiły trudne czasy dla przeciętnego człowieka, gdyż cokolwiek osaczony przez wszechobecne media, nie znajduje już należytego wsparcia w posoborowym Kościele. Mijemy się więc na baczności, sięgajmy do źródeł i tradycyjnych dokumentów kościelnych oraz uważajmy zarówno na wszelkie Zło, w tym to pochodzące od prowokacji. Najważniejszą odpowiedzią jest wskazywanie niezaprzeczalnych faktów - tak jak czynił to kardynał Hlond - oraz czynienie dobra i oczywiście modlitwa.

Módlmy się za grzeszników i wrogów Kościoła Świętego, by za Łaską Zbawiciela odstąpili od Zła i aby *Perfidia Iudaica* przejrzała na oczy pragnąc ożywczego światła Jezusa Chrystusa.

Lech Maziakowski - Washington, DC | 2006-12-21 | [www.bibula.com](http://www.bibula.com)

Za: <http://www.bibula.com/?p=803>

## WYSPIAŃSKIEGO WALKA O RZĄD DUSZ POLAKÓW

Spacyfikowane po powstaniu styczniowym społeczeństwo polskie na przełomie wieków sprawiało wrażenie niepodatnego na ideologię powstańczą i idee walki zbrojnej. Sprzyjały temu panujące wówczas w znakomitej części polskiej zbiorowości, żyjącej w trzech różnych organizmach państwowych, nastroje i postawy lojalizmu i pozytywizmu, dzielące potężnym murem od niepodległości.

Pod tym murem jednak romantycy czasów pozytywizmu drażnią korytarze, którymi docierali do rodaków. Zrazu były to opowieści i obrazy takich twórców, jak Sienkiewicz, Matejko, Grottger. Z czasem zaczęli docierać tymi korytarzami do społeczeństwa coraz to nowi twórcy.

W polskiej rzeczywistości i w życiu duchowym Polaków na przełomie XIX i XX wieku działały się bowiem niezwykle i poruszające rzeczy. Pisarze, poeci coraz szerzej łączą realizm i naturalizm z zmysłowością i baśniowością romantycznej poezji i dramatu. Tworzą mity i wyobrażenia, podsycają zbiorowe dążenia. Język zaś i wyobrażenia literatury romantycznej zdawały się zyskiwać coraz to nowych wyznawców, dążących do przejścia rządu dusz Polaków.

Jest to zgodne z coraz powszechniejszymi tendencjami w europejskiej liryce, teatrze, powieści, noweli, szkicu literackim. Przewodzi je dokonującym się przełomie teatr z którego twórcy drugiej połowy XIX wieku, uczynili dziedzinę łatwej rozrywki. Twórczość zaś dramatyczna Ibsena, Hauptmanna czy teatr muzyczny Wagnera stają się nasycone treściami filozoficzno-społecznymi, sięgają do problemów etyki indywidualnej i życia zbiorowego. Literaci zaś pisząc swe dzieła w języku narodowym są niejako skazani na walkę o niepodległość bądź jej utrwalanie. Wynarodowienie bowiem, upadek rodzimego systemu wartości i symboli odbierałoby sens ich pracy.

Jednym z czołowych twórców tego nowego pokolenia polskich literatów był urodzony w 1869 r. Stanisław Wyspiański. Dążył on wytrwale do stworzenia teatru o religijnym wręcz dostojeństwie. Tworząc taki teatr Wyspiański pragnie służyć nie tylko celom artystycznym ale poprzez sztukę porwać i unieść wzwyż całe życie narodowe Polaków. Sięga po rząd dusz.

Wyspiański wyraźnie dostrzega nienormalność polskiego życia zbiorowego. To przekonanie wynosi z obserwacji polskiego życia w Krakowie, gdzie zdawało się polska dusza mogła poczuć się swobodnie. Święcono tam, bowiem polskie tradycje patriotyczne i święta narodowe, rozprawiano o polskiej polityce narodowej. Poeta ukazuje niebezpieczeństwa, tej niby niepodległości w więzach obcego państwa, przejawiające się w fikcyjnym, rzecz można, teatralnym wyładowywaniu dążeń zbiorowych. Tym pozorom życia patriotycznego, wypowiada literacki sprzeciw.

W 1900 roku Wyspiański zaprojektował witraże królów polskich dla Wawelu, nigdy niestety niewykonane. Na tych witrażach władcy polscy ukazani zostali w dawnej wielkości i trupiej nicości. Kazimierz Wielki złożony w nowym grobowcu jawi mu się w rapsodzie będącym jakby kontynuacją rapsodów Słowackiego, jako wielki duch oglądający swe dawne królestwo. Boleśnie uświadamia sobie zatrącenie państwa i zejście narodu w grobowe wspomnienia, które zajęły miejsce realnego bytu. Uświadamia sobie panowanie fikcji.

Kolejny sąd Wyspiańskiego o polskiej rzeczywistości wyrażony został na deskach teatralnych na których wystawiono jego dramat „Wesele” w 1901 r. W dramacie tym wychodząc od codzienności wspina się na szczyty poezji symbolicznej. Treścią dramatu jest wesele jego przyjaciela, poety Lucjana Rydla z wieśniaczką z podkrakowskich Bronowic na którym gromadzą się przedstawiciele wszystkich klas społecznych. W nastroju weselnej zabawy nikną przedziały między klasami zgodnie z hasłem - „Z szlachtą polską polski lud”. W zbiorowym podnieceniu w weselną noc objawia się prawdziwa treść polskich dusz, wszystko „co każdemu w duszy gra, co kto widzi w swoich snach”.

W kilka lat później, w 1903 r., Wyspiański podejmuje ponownie sceniczny osąd nad Polską. W „Wyzwoleniu” kontynuuje swą walkę o rząd dusz i wyrwanie Polski ze sfery ułudy, uśpienia i fikcji. Podejmuje spór z Mickiewiczem, a właściwie jego wyobrażeniem w świadomości ogółu Polaków. Oto przybywający na scenę teatru krakowskiego nowy Konrad urządza improwizowane przedstawienie mające ukazać obraz Polski dzisiejszej. Wśród dekoracji katedry wawelskiej przesuwają się przedstawiciele różnych partii, ideologii, ukazując swą wewnętrzną pustkę. Konrad zaś szuka drogi odrzucając złudy i kłamstwa, które w postaci masek, narzucają mu Polskę romantycznych marzeń, wyśnioną. A on szuka drogi ku Polsce realnej, takiej, jak inne państwa.

W trzecim akcie pojawia się Geniusz przypominający Mickiewicza który chce wieść naród do grobowców przeszłości. Konrad go zwycięża, wyzwalać siebie i naród od upiorów przeszłości. Uświadamia jednak sobie, że zwyciężył tylko w teatrze, złudzeniem zwyciężył złudzenie. Nie ma jednak mocy do przemieniania życia zbiorowego... Tę przemianę może tylko zwiastować i wyśnić. Czyni to pisząc w 1904 r. - „Akropolis”, dramatsen o Wawelu, w którym zstępują na scenę posągi wawelskie i postaci z gobelinów, Biblii, „Iliady”. Zjawia się zwiastun nowego świata naznaczonego chrześcijańskim oczyszczeniem i rozświetleniem dusz - Chrystus Apollo.

W „Nocy Listopadowej” atmosfera warszawskich Łazienek zespoliła postaci roku 1830, ze światem bóstw greckich. Poprzez mit o Demeter i Korze - wskazuje poeta na tajemniczy związek dziejów z przyrodą, przejawiający się w ciężkiej nad powstaniem listopadowym klątwie upadku, zgonu i wyrastającej ponad nią wiary w wiosenny powrót życia. Ukazuje tu poeta rozległą perspektywę dziejową, społeczną i metafizyczną, kreśli wizję nieodpartej mocy i trudu mającego na celu wyzwolenie osobiste i wyzwolenie z uśpienia i marzeń psychiki zbiorowej. Tak Wyspiański rozumie budzenie natchnienia do realnej walki o niepodległość.

Przywoływane z krajobrazu Krakowa, Wawelu, Skalki, bronowickiej chaty pomniki minionych wieków wiążą się w jakiś tajemniczy nierozzerwalny związek tożsamości, stają się nie tyle tłem wypadków, co ich źródłem. Tradycja literacka przybiera więc w utworach Wyspiańskiego szczególnej mocy płynącej z dzieł Mickiewicza, Słowackiego, Matejki. Poeta pragnie jednak, wydobyć z nich głos swego pokolenia. Poddaje się czarowi poezji romantycznej, który jednakowoż pęta społeczeństwo, usypia, odwołuje od nowego życia, twardej rzeczywistości, której tak potrzeba narodowi. Odrzuca władzę wspomnień i marzeń w życiu narodowym. Rzecz można wzywa do odzyskania normalnego bytu państwowego i wyczerpania sił których pulsowanie czuło w narodzie, w chłopskiej tężyźnie.

W teatrze, sztuce nie wygrywa się, jak wiadomo, boju politycznych. „Wesele” i „Wyzwolenie” nie były hasłem do walki a wnikaniem do głębi duszy narodowej i budzeniem tęsknoty do powstania. Słowo poetyckie miało więc powstrzymać wewnętrzne osuwanie się po pochyłości. Dramaty te są zaledwie rodzajem ułańskiej przygrywki, mającej prowadzić do wewnętrznej odbudowy duszy i świadomości zbiorowej.

Wyspiański dążył zatem do zjednoczenia myśli i czynów jednostek z życiem zbiorowym, bo rozumiał, że naród może rozwijać się i zwyciężać tylko wtedy - gdy tworzy jedność prądów i wysiłków. Lelewek w „Warszawiance” mówi do księcia Adama Czartoryskiego:

*„W walkach się naród skrzepi nadto dumny  
przeleje strugi krwi - krew się oczyści.  
Jest Przeznaczenie które nami rządzi - aż się ziści  
tajnych wyroków czas ... tajemnica,  
która tu właśnie nasze obłądy stłumi...  
Jest czyn, który umysły roztargnione zwiąże,  
co najbardziej zaważy na wydarzeń szali”.*

Wyspiański rozumiał, że osiągnięcie tej prawdy jest możliwe tylko dla zwycięskiego narodu. Ale myślał teatrem, i gdy coś mówił, wyrażał to teatrem.

Posługuje się chętnie ucieczką w legendę. Młodych podchorążych z „Nocy Listopadowej” wynosi do wymiaru starożytnych herosów. Sens ich poczynań wyraził w obrazie zakutego w łańcuchy Łukasieńskiego. To w jego usta wkłada znamienne słowa: „Witaj jutrenko swobody, zbawienia za tobą słońce”. I to, pozwala mu dostrzec słabość poczynań powstańców, przyjąć wizję malarza-patrioty porwanego rozmachem sprawy listopadowej i stworzyć dramat przewyższający poezję romantyczną.

„Wesele” i „Wyzwolenie” stanowią już rozrachunek z literaturą romantyczną uważaną za biblię narodową i powstaniem listopadowym, jako praktycznym wyrazem politycznej ideologii romantyzmu. **W „Weselu” wyraża swą goręć stąd płynącą. Wesele przyjaciela stało się okazją do spojrzenia na załganą rzeczywistość polską odwołującą się do wielkich tradycji utrwalonych w sztuce, ale wewnętrznie pustą, jednakowoż pretendującą do odegrania wielkiej roli politycznej w procesie odzyskiwania niepodległości.**

„Wesele” jest dramatem godnym zatrzymania powtórznej uwagi. Jest bowiem generalnym rachunkiem sumienia zbiorowego, obejmującym przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Zawisza Czarny staje obok Stańczyka, hetmana-zdrajcy i zbrodniarza Szeli. W bronowickiej weselnej chacie widzimy całą Polskę dawną i współczesną, pańską i chłopską, tę spod Grunwaldu, czasów zygmunto-wskich, upokorzona w czasach Targowicy galicyjskiej rzezi, Polskę współczesną i rzeczywistą, dawną, mityczną, piastowską, Polskę zza najbliższego okna, z gorzkich wspomnień i serdecznych marzeń.



Chwila wesela skłania do rachunku życiowych tryumfów, klęsk i nadziei. Tańczą tu razem ludzie smutni, weseli, pełni napięcia, starzy, młodzi, intelektualści i prostaczkowie, dostoja Radczyni, krzepki Czepiec, panienki z krakowskich salonów, Rachel a panna modern z bronowickiej karczmy, jej ojciec Żyd i Dziad. Wspominają „krwawe zapusty” sprzed pół wieku, rabację Szeli. Jest Poeta ulubieniec czytelniczek z końca wieku i Nos - artystyczna dusza, uczestnik alkoholowych odurzeń. Są starcy, dzieci, panowie, parobcy, matrony, podlotki.

Wesele zrazu żwawo się kręci, z czasem zaczyna się potykać, zatrzymuje się i rusza do zaczarowanego tańca. Trzeźwiejący weselnicy przemieniają się w blakające się po ziemi duchy nawiedzone przez duchy przeszłości. Wesele staje się świętem tego, co umarło nie tylko w historii, ale też w duszy współczesnych Polaków. Staje się także rachunkiem tego, co żyje w duszach ludzi końca wieku przytłoczonych historycznymi katastrofami i osobistymi rozczarowaniami. Owo zniechęcenie najpełniej wyraża Poeta świadomy jałowości swego życia: „Wist, partyjka, kolacyjka” oto jego życie. A Nos swoje alkoholowe szaleństwo uzasadnia poszukiwaniem podniet duchowych i patriotycznych:

*„Piję, piję, bo ja muszę,  
bo jak piję to mnie kłuje;  
wtedy w piersi serce czuję,  
strasznie wiele odgaduję,  
tak co polskie coś miarkuję”.*

Gospodarz zaś w rozmowie z Wernyhora poczuł dotknięcie prawdziwego wielkiego wydarzenia i uświadomił sobie swoją pozycję:

*„a oto co z nas pozostało:  
lalki, szopka, podłe maski,  
farbowany fałsz, obrazki”.*

Wielkie sprawy historii i ducha bohaterowie „Wesela” przeżywają, jako wspomnienie, marzenie. Dziennikarz określi to jednoznacznie:

*„Nad przepaścią stoję  
i nie znam, gdzie drogi moje”.*

Poeta doda:

*„z tyłum już zawracał dróg,  
dla mgieł, dla nocy, ciemności”.*

Taki oto jawi się Polak z końca wieku. Szuka drogowskazów, zagubiony wśród duchowych przepaści, stęskniony do „ogromnych wielkich rzeczy”.

Do tej bronowickiej izby, pełnej pól sennych postaci, przybywa Wernyhora. Zjawiają się „chłopi z ostrzem rozmaitym”. Weselna chałupa zdaje się zmieniać w nowe Soplicowo, twierdzą polskość, skąd lada moment zbrojna gromada wyruszy do boju. Jest nawet scena powstańczych pożegnań, całkiem jak w „Panu Tadeuszu”, „Nad Niemnem”, opowiadaniach Żeromskiego. Czepiec wygarnia Gospodarzowi:

*„jeżeli nie pójdziecie z nami,  
to my na was z kosami”.*

Ale cud się nie zdarzy... Przybyli chłopci nigdzie nie wyruszą. Zastygają w oczekiwaniu. Pan Młody zamiast działać rozmyśla, że jego marzenie się spełniło, znalazł księżniczkę z bajki. Poeta zaś uzna flirt z Maryną za realizację hasła „sztuka dla sztuki”. Wszyscy zresztą bohaterowie „Wesela” nie dość wierzą w Boga, w Polskę, w sens własnego życia. Nie czują się na siłach sprostać zadaniom z ich wiary wynikającym. Zaledwie tęsknią do cudu, co by przemienił Polskę, wlał radość w zgorzkniałe dusze. Pod wpływem alkoholu, poezji i nastroju chwili Rachel a, Poeta i Pan Młody przywołują Chochoła i inne zjawy, zaślepieni nadzieją, że dostąpią cudu przelomu.

Zatrwożonych uczestników wesela Rycerz pyta: „A czy wiesz czym ty masz być”. Pewno chcieliby rzeczy wielkich, kochać Polskę i służyć jej, być godnymi wielkich przodków. Ale pozostają przerażeni sobą, wstrząśnięci wizją Polski nikczemnej. Hetman i Upiór to wcielenia najpotworniejszych epizodów narodowej historii, pełno zrad, bratobójstwa. „Mego dziadka piłą rżnęli” wspomni Pan Młody. Rycerz i Stańczyk, uosabiają znowu najchwalebniejsze momenty naszej historii. Weselnicy widzą ich wielkość - ale nie czują się na siłach - stanąć obok tych olbrzymów. Poeta powie, że Polską jest serce proste wiejskiej dziewczyny której się Polska przyśniła. W tym sercu szukać trzeba nadziei, na pobjawisku młodopolskich i narodowych rezygnacji, mimo zdrady Hetmana, zbrodni Szeli, zgubienia złotego rogu przez Jaśka.

Wyspiański, poeta czasów melancholii i dekadentyzmu ustawił przed oczyma współczesnych lustro - w którym ujrzeli oni swe ułomności i skierował do nich surowe wezwania. **Rozbudzony Gospodarz przyznaje: „Była na dusze oblawa”. Kto je łowił niewiadomo. Ale łowy były poważne. Prosty chłopak Jasiek doznaje bowiem zgrozy na myśl o utraconym złotym rogu. A w zawołaniu Chochoła „Miałeś chamię złoty róg” pobrzmiwia szyderstwo z tych którzy przegrali zmagania z własną słabością. Wyspiański mówi wiele surowych prawd Polakom przejętym swoją ojczyzną zarówno w roku 1901, jak i 1918, 1939 i dziś.**

Jest więc „Wesele” wezwaniem Polaków do czynu, obnaża słabości, sonduje głębię narodowych win i kompleksów. Zdaje się wątpić, czy Polacy naród chłopsko-szlachecko-mieszczanski jest jednością. **A swoim współczesnym mówi dobitnie: nie jesteście gotowi do powstania, nie wierzycie w zwycięstwo, brak wam sił do ofiary i walki. Ta przestroga była aktualna w okresie niewoli, walk o niepodległość, jest aktualna i dziś, gdy trzeba codziennej usilnej troski i czynu, aby zapewnić niepodległość i siłę naszego państwa.**

Wyspiański wskrzeszenia wymarzonej Polski - nie doczekał, ale był pierwszym poetą, odzyskanej państwowości naszego narodu.

Zdzisław Koryś - Myśl Literacka, Marzec 2018

Za: <http://www.mysl-polska.pl/1518>

## USRAEL - OSTATNI DZWONEK PO KAFTAN BEZPIECZEŃSTWA

Putin nie ma wystarczających sił wewnętrznych vis-à-vis finansowej V kolumny w Rosji - ani środków ekonomicznych państwa na wprowadzenie planu Roberta w życie.

Nowy porządek świata [NWO], to nie tylko struktura globalnej władzy Zachodu nad Ludzkością, ale przede wszystkim system, który musi doprowadzić do zagłady tejże, włączając w to również twórców i wykonawców wspomnianej idei.

Dlatego też walka z nią jednoczy wszystkich tych [lepszyc lub gorszych] którzy chcą żyć we względnej wolności i dostatku, jak przykładowo kraje BRICS [I]. Należy tu podkreślić, że niezależnie od osiągnięć technologicznych, obecny zachodni system [NWO] polegający na oddzieleniu producenta i konsumenta tzw. „rynkami finansowymi”, a wyrażając się kolokwialnie niczym nie okiełznaną żydowską lichwą, uniemożliwia osiągnięcie powyższego celu. Nawet tak bogate kraje, jak Niemcy czy Holandia pogrążają się w długach publicznych a ich obecny dobrobyt opiera się wyłącznie, na bezlitosnym wyzysku nowych kolonii, takich jak III RP i pozostałe kraje „nowej Europy”, które to suma summarum przejmują brzemień wyzysku z pleców swych zachodnich pryncypałów i zadawałają w ten sposób roszczenia globalnych lichwiarzy.

NWO opiera się na masowym ogłupianiu społeczeństw i pogrążaniu ich w totalnym kłamstwie. Szczególnie łatwo przychodzi wmawianie ludziom doktryny „wolnego rynku” - który jest jedynie „wolny” dla wszelkich machinacji finansowej międzynarodówki. „Naukowego” charakteru tej liberalnej doktrynie ekonomicznej nadają tabuny propagandzistów i szarlatanów, zwanych „finansistami”, których wylęgarnią jest od lat chicagowska szkoła ekonomiczna [III]. Pospółstwu znacznie łatwiej jest zaakceptować mętne brednie zwane „nowoczesną doktryną ekonomiczną”, których nie jest w stanie pojąć, uznając to za dowód mądrości jej głosicieli niż pojąć na „zdrowy chłopski rozum” oczywisty fakt, że na obecnym poziomie rozwoju technologicznego łatwo jest zapewnić dostatnie warunki życia wszystkim, bez potrzeby uciekania się do wyniszczających wojen, antykoncepcji, aborcji, czy eutanazji.

Najlepszym przykładem łatwości z jaką ogłupia się społeczeństwo, stanowi okres „transformacji ustrojowej” III RP, w której wyniszczono lub zrabowano [za przysłowiową złotówkę] całą realną gospodarkę i to przy aplauzie motłochu, który wierzył towarzysowi Balcerowiczowi, przemienionemu w „wolnorynkowego mesjasza” byłemu lektorowi komunistycznej partii PZPR, że zamieni im on utracone miejsca pracy na nowe „innovacyjne”. Każda nieśmiała próba nielicznych oponentów zastopowania tej gigantycznej zbrodni, napotykała na głupawy rechot „rozumnego” społeczeństwa „wolnorynkowego prymusa”, jakim to mianem ochrzczono nowopowstałą III RP. Dziś „innovacyjne” miejsca pracy zmateriałizowały się w formie zachodnich zmywaków i burdeli, z których to nadal czerpie dumę „rozumne” społeczeństwo.

Podobny los spotkał inne postkomunistyczne państwa z Rosją na czele, w której do dziś ekonomiczną władzę sprawuje gang „finansistów”, którzy z agenturalnego nadania, lub własnej głupoty i ignorancji sabotują rozwój ekonomiczny Federacji, czego najnowszym przykładem jest sławetna „reforma emerytalna” [III].

Oczywiście są na świecie autentyczni ekonomiści, czego przykładem są dr Paul Craig Roberts [IV] i Michael Hudson [V], którzy niejednokrotnie przedstawiali Rosji rady jak uwolnić się z obłędnej doktryny ekonomicznej.

Dr Roberts posunął się nawet tak daleko, iż zaoferował swe usługi w dziele „ekonomicznego rzucenia na kolana” Zachodniego Imperium Zła. Przy czym jest to dowód jego, jako Amerykanina, niezwykłej odwagi i pragmatyzmu, gdyż w interesie każdego normalnego człowieka powinna leżeć chęć przeciwstawienia się systemowi prowadzącemu do zagłady Ludzkości. Jako twórca tzw. „reaganomics” [VI], która spowodowała bankructwo i upadek ZSRR, dr Roberts byłby niewątpliwie w stanie wprowadzić swe obietnice w życie które motywował rozsądnie, tym że lepiej jest przeżyć okres globalnego ekonomicznego chaosu, niż ciszy atomowej zimy wynikłej ze skutków globalnego konfliktu nuklearnego.

Niestety, Putin nie ma wystarczających sił wewnętrznych vis-à-vis, wobec finansowej V kolumny w Rosji, ani środków ekonomicznych państwa na wprowadzenie planu Roberta w życie - posiadają je natomiast Chiny, które w żółwym tempie prowadzą rozgrywkę z USA.

Znany chiński politolog zobrazował to walką doświadczonego zawodnika taichi [VII], który unikając ciosów nieokiełznanego przeciwnika [USA] doprowadza do jego stopniowego wyczerpania, zanim zada mu decydujące śmiertelne uderzenie. I jest to trafne porównanie, jeśliby nie jeden istotny szczegół. Kontynuując te porównanie; nieokiełznany przeciwnik [USA] ma w swej dłoni odbezpieczony granat [broń masowego rażenia], który w ramach swej niepoczytalności może w każdej chwili wypuścić z rąk. A to diametralnie zmienia obraz walki i sens jej dotychczasowej strategii.

Na ten sam aspekt zwracał Rosji uwagę Paul C. Roberts, który krytykował „miękką” taktykę Putina w odniesieniu do Waszyngtonu. Nie zważając na wymierzane Rosji policzki, nadstawia on zawsze pod uderzenie przysłowiowy drugi, rozzuchwalając jeszcze bardziej adwersarza odczytującego takie zachowanie, jako dowód słabości zachęcającej do eskalacji agresji.

Ostatnio na anglojęzycznej platformie niezależnych mediów rozgorzała nawet polemika w tej sprawie. Większość dyskutantów popierała pragmatyzm Putina, który unikał konfrontacji. Jeden z dyskutantów, użył porównania do sanitariusza z zakładu psychiatrycznego [Rosji], który co pewien czas musi mitygować napady szału pacjenta [USA] poprzez umieszczenie go w kaftanie bezpieczeństwa, argumentując że trudno mówić tu o nadstawianiu drugiego policzka, gdy szalencie w trakcie wspomnianej czynności opluwa i gryzie sanitariusza.

Ocenę tą zweryfikował negatywnie ostatni incydent z zestrzeleniem rosyjskiego samolotu, na który Putin zareagował negacją postawy ministerstwa obrony Rosji, kładącą odpowiedzialność za prowokację na Izrael i rezerwującą sobie prawo odwetu.

Dr Robderts ma rację, co będzie gdy rozzuchwalony bezkarnością Izrael zatopi rosyjski kłazownik? Putin będzie miał wtedy do wyboru kapitulację lub III wojnę światową; przynajmniej już chórem różnogłośni dotychczasowi dyskutanci. Nie chodzi tu bowiem o sprawy honoru, a jedynie możliwie szybkie i permanentne założenia szaleńcowi kaftana bezpieczeństwa, zanim będzie za późno!

[I] <https://pl.wikipedia.org/wiki/BRICS>

[II] [https://pl.wikipedia.org/wiki/Szko%C5%82a\\_chicagowska\\_ekonomia](https://pl.wikipedia.org/wiki/Szko%C5%82a_chicagowska_ekonomia)

[III] <https://www.salon24.pl/u/ignacynowopolski/blog/896277,putin-w-konfrontacji-z-wladcami-swiate>

[IV] <https://www.paulcraigroberts.org/>

[V] [https://en.wikipedia.org/wiki/Michael\\_Hudson\\_\(economist\)](https://en.wikipedia.org/wiki/Michael_Hudson_(economist))

[VI] <https://en.wikipedia.org/wiki/Reaganomics>

[VII] <https://wformie24.poradnikzdrowie.pl/treningi/sztuki-walki/sztuki-walki-jakie-sa-rodzaje-sztuk-walki-i-ktore-warto-trenowac-aa-d1SQ-8CP2-UJD5.html>

Za: <https://drnowopolski.blogspot.com/2018/10/14/usrael-ostatni-dzwonek-po-kaftan-bezpieczenstwa>

## ANTIFA ZOSTAŁA ZAŁOŻONA PRZEZ NKWD

„Socializm albo barbarzyństwo!” - wołała Róża Luksemburg w programie Komunistycznej Partii Niemiec, przyjętym w grudniu 1919 r. Większość Niemców wybrała socjalizm w wydaniu Hitlera.

Niemiecki historyk Dietrich Geyer pisał, że „bolszewicy nie musieli narzucać swej dominacji - Komunistycznej Partii Niemiec; wynikała ona z niekwestionowanego autorytetu sowieckiej partii oraz jej czołowych postaci”. KPD posłusznie podążała drogą wytyczoną przez Komintern sterowany przez następcę CzeKa, czyli OGPU, służbę wpisana później w strukturę NKWD.

Następnego dnia po objęciu władzy przez NSDAP i Adolfa Hitlera w 1933 r., Komunistyczna Partia Niemiec została zdelegalizowana. Spodziewając się delegalizacji, już latem 1932 roku KPD zaczęła tworzyć tajne struktury i skore do awantur bojówki. Za sugestią ekspertów z Lubianki, przyjęły one konspiracyjny system piątkowy zalecany jeszcze w carskich czasach przez Siergieja Nieczajewa, anarchystę, terrorystę, założyciela tajnej organizacji Zemsta Ludu. Schodzące do podziemia komunistyczne „piątki” wychwalał w zachodniej prasie Siemion Nikołajewicz Rostowski, nielegal OGPU, występujący w Anglii jako dziennikarz piszący pod nazwiskiem Ernst Henri.

Tajne jacejki KPD miały koncentrować się na infiltracji struktur państwowych i NSDAP oraz na działalności wywiadowczej na rzecz Związku Sowieckiego w ramach solidarności z ostoją wolności i sprawiedliwości klasowej. Na wespół jawne bojówki miały organizować protesty, demonstracje, ścierać się ze zwolennikami nazizmu i generalnie stanowić „kuźnię” sprawdzonych już w działaniu młodych kadr międzynarodówki. Według Henriego stanowiły one luźną federację ludzi o liberalnych poglądach, w tym byłych socjalistów, republikanów, a nawet katolików, którzy „pod kierownictwem komunistów” porzucili dawne spory i „kierowali się jedną myślą - antyfaszysmem”.

Luźną strukturę niewielkich grup doradcy NKWD zalecali z uwagi na organizacyjne bezpieczeństwo. Utrudniała inwigilację i operacyjne rozpracowanie konspiracji. Utworzenie Akcji Antyfaszystowskiej [*Antifaschistische Aktion*] ogłoszono w lipcu 1932 roku na łamach organu KPD Czerwony Sztandar [*Rote Fahne*]. Początkowo w skład struktury wchodziło kilka grup, komitetów, akcji, itp., a ponieważ każde miało w nazwie przymiotnik antyfaszystowski - całej strukturze nadano krótką, propagandowo nośną nazwę Antifa oraz logo: dwa powiewające sztandary w kole.

Do wybuchu II wojny światowej Antifa nie wyszła poza mikroskalę działania w ramach fabryki, kamienicy lub rzadziej osiedla. Po kapitulacji Francji w 1940, kiedy Hitler i Wehrmacht były u szczytu popularności brakło chętnych do walki z NSDAP, która wiodła Niemców od zwycięstwa do zwycięstwa i miała doprowadzić do zbudowania Tysiącletniej Rzeszy.

Antifa odrodziła się po niemieckim ataku na Związek Sowiecki i po zimowej porażce Wehrmachtu pod Moskwą, kiedy coraz liczniejsze grupy żołnierzy niemieckich zaczęły trafiać do sowieckich obozów dla jeńców wojennych. Antyfaszystowskie Komitety powstawały wewnątrz obozów zdawało się, że spontanicznie z rozczarowanych porażką i zmęczonych wojną żołnierzy i oficerów zostaną wchłonięci przez komitety Antify. W rzeczywistości Antifa sterowana była przez NKWD. Ciekawe światło rzuca na ich działalność relacja sporządzona dla CIA przez anonimowego oficera niemieckiego wywiadu wojskowego Abwehra, który spędził prawie 11 lat, w sowieckim obozie jenieckim. Według jego 84-stronnicowego raportu, komitety Antify podlegały bezpośrednio NKWD, a ich głównym zadaniem było „pranie mózgow” jeńcom oraz łamanie charakterów poprzez nieustanny nacisk polityczny na skalę „masową i indywidualną”.

Członkowie obozowych komitetów Antify wyszukiwali również jeńców podatnych na dalszą „obróbkę” w tzw. „szkołach Antify”, gdzie wykuwano kadry, które w przyszłości miały zarządzać Niemcami pod nadzorem partii komunistycznej i Związku Sowieckiego. NKWD tworzyło takie „szkoły” w licznych obozach, skąd rokujących największe nadzieje kandydatów przenoszono do obozu jenieckiego w Krasnogorsku niedaleko Moskwy, aby „nauczycielom” NKWD było wygodniej dojeżdżać. „Prymusów” typowano na przyszłych zarządców komunistycznych Niemiec a „przeciętniaków” szkolono na członków komitetów Antify i przenoszono do innych obozów jenieckich. Podczas pobytu w szkole Antify w Krasnogorsku „uczniowie” składali „antyfaszystowskie przyrzeczenie” pracy na rzecz komunizmu „zawsze i wszędzie”.

W obozach zadaniem absolwentów szkoły w Krasnogorsku było identyfikowanie i denuncjowanie obozowym komisarzom NKWD oficerów wywiadu wojskowego ukrywających się w jenieckim tłumie a także oficerów i żołnierzy cieszących się szczególnym szacunkiem współjeńców. Uznani przez „stukaczy” Antify za „politycznie podejrzanych”, przenoszani byli do karnych obozów pracy o zaostrożonym rygorze, przede wszystkim w rejonie Workuty za kręgiem polarnym. Tam w łagrach odbywali również kary kryminaliści, których szeroko rozgałęziona tajna organizacja rządziła obozami i terroryzowała niemieckich jeńców wojennych. Zapewne z obawy przed tą organizacją, oraz niezwykle surowymi warunkami, w karnych łagrach nie działały komitety Antify ani inne grupy „aktywistów” politycznych.

Po zakończeniu działań wojennych członkowie komitetów Antify przygotowywali pisemne opinie o jeńcach i od ich rekomendacji zależało wcześniejsze lub późniejsze zwolnienie z obozu i powrót do Niemiec. Najaktywniejsi i najbardziej zasłużeni członkowie obozowych komitetów Antify „awansowali” w czasie wojny do członków Komitetu Narodowego „Wolne Niemcy”, a po wojnie do członkostwa w Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec, która w kwietniu 1946 r., przejęła władzę w powołanej przez Moskwę Niemieckiej Republice Demokratycznej. W NRD Antifa nie działała, ale odrodziła się w oparciu o sprawdzony model najpierw w Berlinie Zachodnim a potem w Republice Federalnej Niemiec, skąd rozgałęziła się na sąsiednie kraje które wybiły się na suwerenność w procesie rozpadu rodziny państw socjalistycznych i Związku Sowieckiego. W Polsce pojawiła się w latach 90-tych, i zgodnie z opracowanym przez NKWD wzorcem z lat 30-tych głosi, że „jest nieformalnym ruchem antyfaszystowskim, pozbawionym jakiegokolwiek kierownictwa czy wewnętrznej hierarchii”. Jak przed laty organizuje demonstracje i wywołuje „zadymy” z każdym ruchem narodowym a nazywanym „faszystowskim”, za który uważa m.in. Polską Wspólnotę Narodową, Obóz Narodowo-Radykalny, Młodzież Wszechpolską czy Narodowe Odrodzenie Polski.

[Wbrew obiegowej opinii - iż jest ruchem antyfaszystowskim, pozbawionym jakiegokolwiek kierownictwa czy wewnętrznej hierarchii - nie odpowiada prawdzie ... jest to ruch stworzony przez elity żydowskie [NKWD] i nadal jest pod ich całkowitą ochroną i przez nich sterowany. Wystarczy sprawdzić ten ruch w Warszawie: kim są jego członkowie, kto ich zasila finansowo i w czym interesie działają... - ad].

Za: <https://warszawskagazeta.pl/swiat/item/5948-tylko-u-nas-antifa-zostala-zalozona-przez-nkwd>

## MILIONY DLA ANTIFY! UJAWNIONO KTO IM PŁACI. LISTA NAZWISK I ORGANIZACJI

„Oddolna organizacja antyfaszystowska bez szefostwa” - to wersja oficjalna. A w praktyce? Lewicowe bojówki niebezpieczne bardziej, niż prawicowi ekstremiści, przed którymi bezustannie przestrzega mainstream. Antifa opłacana? To już nie jest spiskowa teoria! **Lewicowi terroryści**

Antifa to dziś jedna z najbardziej niebezpiecznych organizacji w Europie i na świecie. Pod pretekstem walki z rzekomo występującym, np. w Polsce faszyzmem, zamaskowani tzw. lewicowi bojówkarze atakują manifestacje patriotyczne i dziennikarzy.

Człowiek niebędący w temacie, słysząc „organizacja antyfaszystowska”, będzie miał raczej dobre skojarzenia. Jednak gdy zorientuje się, czym jest Antifa, już nigdy nie skojarzy tej frazy z niczym pozytywnym. Antifowcy walczą z rasizmem, faszyzmem czy ksenofobią nawet tam, gdzie te zjawiska nie występują. Ponadto, biorą udział w manifestacjach proaborcyjnych itp.

„Nacjonalistyczny śmieć zabity we Francji” - taka informacja pojawiła się w 2016 r. na stronie Antify Jaworzno. „Młody działacz neofaszystowski, francuskiego Frontu Narodowego Luigi Guardier został zlikwidowany przez francuskich antyfaszystów” - szczyli się na swojej stronie Antifa.

„Likwidowanie” ludzi o odmiennych poglądach nie jest - mówiąc delikatnie - na miejscu, gdy chce się uchodzić za organizację walczącą o wszechobecne dobro. W Polsce „antyfaszyści” maszerują ramię w ramię z KOD-em, z organizacją Obywatele RP czy opozycją [głównie Platformą Obywatelską, Nowoczesną, Razem].

#### **Kłamstwo ma krótkie nogi**

Zamaskowani bojówkarze polskiej Antify często podkreślają, że należą do organizacji przez nikogo niezarządzonej. Mówią też, że to głównie „prawicowe śmiecie” zaczynają bójki. Poza tym mówią już niewiele, najczęściej każąc dziennikarzowi „wyp\*\*\*dalać”. No, chyba że jest to dziennikarz z Newsweeka czy Gazety Wyborczej. Gdy zadaje trudne pytania, z manifestacji wraca ranny:  
<https://www.youtube.com/watch?v=R-tK1nz8lrQ>

Okazuje się że Antifa to zło, które nie powstało samo z siebie. Tak jak sam z siebie nie zrodził się kryzys migracyjny czy same nie destabilizują się państwa w Europie, które nie płyną z neoliberalnym nurtem UE.

Po raz pierwszy ujawniono publicznie źródła finansowania organizacji terrorystycznej Antifa. Tak, rząd USA oficjalnie uznał Antifę za organizację terrorystyczną, ale potwierdziły się przypuszczenia, że jednym z donatorów jest George Soros. Ale nie brak też innych znanych osób które finansują Antifę.

#### **Ujawnione fundusze, które trafiły do Antify:**

W.K. Fundacja Kellogg: **3 000 000 dolarów**

Fundacja Forda: **2 350 000 dolarów**

George Soros [Fundacja Społeczeństwa Otwartego]: **1 750 000 dolarów**

Hillary Clinton [Onward Together]: **800 000 dolarów**

California Endowmen: **524 000 dolarów**

Marquerite Casey Foundation: **515 000 dolarów**

Fidelity Charitable Gift: **505 100 dolarów**

National Immigration Law Center: **316 000 dolarów**

W takiej sytuacji nie może być wątpliwości, że również do polskiej i niemieckiej Antify płyną brudne pieniądze od żydowskiego miliardera czy skrajnie liberalnych elit świata zachodniego. Szczególnie przeraża, iż tych terrorystów finansują nawet ludzie rządzący do niedawna największym światowym mocarstwem. Zwróćmy uwagę, że w naszym kraju Soros ma fundacje o niemal identycznej nazwie jak ta która finansuje Antifę. Jest to Fundacja Otwarty Dialog. Soros finansuje też Fundację Batorego i ... Otwarta Rzeczpospolita. Ta ostatnia szczególnie, ubiega się o multikulti w Polsce i eliminację jakichkolwiek przejawów patriotyzmu.

Zarówno prawicowe jak i lewicowe bojówki wybrały bardzo złą drogę dochodzenia swoich racji. Natomiast ci pierwsi różnią się od Antify tym iż walczą w imię ideologii. Antifa z kolei bije a nawet morduje, w imię bezsensownych „wartości”, w zamian za pieniądze niebezpiecznych fanatyków zza oceanu i ludzi ich pokroju.

Źródło: Washington Free Beacon

Za: <https://wrealu24.pl/miliony-dla-antify-ujawniono-kto-im-placi-lista-nazwisk-i-organizacji/>

#### **PAKT RIBBENTROP-BECK, CZYLI JAK POLACY MOGLI U BOKU III RZESZY POKONAĆ ZWIĄZEK SOWIECKI {1.IX.2014}**

W dziejach narodów są chwile, gdy trzeba zacisnąć zęby i iść na bolesne koncesje. Ustąpić, aby ratować państwo przed zniszczeniem a obywateli przed zagładą. W takiej sytuacji znalazła się Polska w 1939 roku. Piotr Zychowicz konsekwentnie dowodzi w tej książce że decyzja o przystąpieniu do wojny z Niemcami w iluzorycznym sojuszu z Wł. Brytanią i Francją była fatalnym błędem za który zapłaciliśmy straszliwą cenę. Historia mogła się jednak potoczyć inaczej.

Zamiast porywać się z motyką na słońce, twierdzi autor - powinniśmy byli prowadzić *Realpolitik*. Ustąpić Hitlerowi i zgodzić się na włączenie Gdańska do Rzeszy oraz wytyczenie eksterytorialnej autostrady przez Pomorze. A następnie razem z Niemcami wziąć udział w ataku na Związek Sowiecki. 40 bitnych polskich dywizji na froncie wschodnim przypieczetowałoby los imperium Stalina.

Czy w 1939 roku na Zamku Królewskim w Warszawie należało podpisać pakt Ribbentrop-Beck...?

#### **Opinie na temat książki:**

„Piotr Zychowicz podejmuje sprawę najbardziej tragicznego momentu w polskiej historii, kiedy stawiliśmy czoła agresji hitlerowskiej, narażając się nie tylko na niewolę ale też na eksterminację. Nie wiemy na pewno czy można było tego uniknąć, ale to dobrze, że w naszej pamięci historycznej pojawi się wreszcie przemilczana na ogół sprawa, że w 1939 r. Polacy, wbrew zdrowemu rozsądkowi, wybrali „egzotyczny” sojusz z Anglią i bardzo wątpliwy sojusz z Francją co tylko uradowało Stalina. Miłość swego kraju, jego dziejów i doli wymaga, aby rzetelnie badać i oceniać kluczowe decyzje historyczne bez dotychczasowych uników i przemilczeń. Tego wymaga też narodowa i ludzka solidarność z milionami tych, co wtedy cierpieli i ginęli bez nadziei”.

*Andrzej Wielowiejski*

„Sam bardzo chciałem napisać taką książkę, ale dla czytelnika to dobrze, że nie starczyło mi czasu, bo Piotr Zychowicz napisał ją lepiej. Nieodparcie nasuwa się przy jej lekturze skojarzenie z przełomowym *Lodołamaczem* Wiktora Suworowa. Autor nie odkrywa żadnych sensacji, zbiera tylko przesłanki powszechnie znane, niezaprzeczone, i zestawia je w nieodparty ciąg logiczny. Nie sposób zakwestionować jego wyводу w żadnej części. A zarazem trudno pogodzić się z tym, co ewidentnie udowadnia. Bo przez całe dziesięciolecie wbijano nam do głowy coś przeciwnego”.

*Rafał A. Ziemkiewicz*

#### **Fragment wstępu:**

Zadna z licznych klęsk które spadły na nasze nieszczęsne państwo w jego długich i tragicznych dziejach, nie może się równać z klęską II wojny światowej. W jej trakcie - obaj okupanci zamordowali miliony polskich obywateli. Warszawa i tysiące innych miast, miasteczek i wsi Rzeczypospolitej obrócone zostało w perzynę. Polska straciła połowę terytorium oraz niepodległość. Jeszcze nigdy za swoje fatalne położenie geopolityczne, między niemieckim młotem a rosyjskim kowadłem - nie zapłaciliśmy tak wysokiej ceny.

Właśnie, rozmiar naszej klęski skłonił mnie do rozważań, które znalazł się w książce „*Pakt Ribbentrop-Beck*”. Czy rzeczywiście, Polska była skazana na porażkę? Czy aż tylu naszych rodaków musiało zginąć? Czy musieliśmy utracić Ziemię Wschodnią? Po tych pytaniach

pojawiły się następne. Skoro przegraliśmy wojnę w sojuszu z Francją i Wielką Brytanią, to czy te sojusze były właściwie dobrane? Czy naprawdę minister spraw zagranicznych Józef Beck nie miał w 1939 roku żadnego pola do manewru?

Odpowiedzi na te pytania są bardzo niepoprawne politycznie. Większość historyków i publicystów zajmująca się genezą II wojny światowej unikała ich jak ognia. Jedni obawiali się narażenia „autorytetem moralnym”, inni kierującej się emocjami opinii publicznej. Nadeszła jednak pora aby powiedzieć to głośno. Jedynym sposobem na uniknięcie katastrofy było ustąpienie w 1939 r. Niemcom. Zgoda na przeprowadzenie eksterytorialnej autostrady przez Pomorze i wcielenie Wolnego Miasta Gdańsk do Rzeszy.

Polska powinna - tak jak nam to proponował Berlin - zająć neutralne stanowisko wobec wojny niemiecko-francuskiej, a następnie razem z Niemcami wziąć udział w wyprawie na Związek Sowiecki. Nie ma wątpliwości, że 40 bitnych polskich dywizji przypieczętowałyby los imperium Stalina. Taka polityka wiązałaby się z przykrymi prestiżowymi ustępstwami na rzecz Berlina, ale uchroniłaby Polskę przed straszliwą, ludobójczą okupacją niemiecko-sowiecką.

Sojusz z Niemcami, byłby sojuszem nieprzyjemnym - zawartym z reżimem. Był jednak sojuszem koniecznym. Tak jak dla Amerykanów i Brytyjczyków konieczny był sojusz zawarty ze znacznie większym ludobójcą niż Hitler - Stalinem. Beck zawierając pakt z Ribbentropem powinien mieć na uwadze, iż czyni to by ratować niepodległość i biologiczną substancję narodu, czasami trzeba iść na bolesne kompromisy.

Ostatni szef dyplomacji II RP Józef Beck w kluczowych miesiącach poprzedzających wybuch wojny zamiast ostrożnością i rozważą, wykazał się nieprawdopodobną wręcz dezynwolturą. Odrzucając niemiecką ofertę sojuszu o czym w Polsce właściwie się nie mówi, sprowokował podpisanie paktu Ribbentrop-Mołotow i niemiecko-sowiecki rozbiór Polski. Swoją politykę prowadził w oparciu o iluzoryczne sojusze z Francją i Wielką Brytanią, które to państwa od początku nie miały zamiaru kiwnąć palcem w obronie Polski. Sprzeniewierzył się tym samym testamentowi politycznemu Józefa Piłsudskiego.

Rację miał Winston Churchill gdy powiedział, że „**Polacy mają wszelkie przymioty oprócz zmysłu politycznego**”.

Piotr Zychowicz - Warszawa, sierpień 2012

Za: <http://www.bibula.com/?p=60351>

## MULTIKULTI CZY POLITYKA PRONATALISTYCZNA

### CZEŚĆ I

Proszę Państwa, właśnie wydano piękną, kolorową książeczkę dla najmłodszych uczniów - zerówki na okładce której widnieją podobizny trojga dzieci: Kalima, Abrahama i Abdula. Książka ta została zatwierdzona przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. A w niej czytamy: „Mamy Kalima, Abrahama i Abdula to Polki. Tata Kalima jest z Konga, Abdula z Iraku, Abrahama z Izraela”.

Dalej następuje krótki opis tragicznych wojen w Iraku i Kongo. Natomiast sytuację Izraela opisano bardzo oględnie: „a u taty Abrahama trwa walka”. W taki eufemistyczny sposób - by nie przysparzać stresu dzieciom - autorzy opisali wyrzynanie przez wojska izraelskie cywilnych Palestyńczyków. Opis ten kończy się optymistycznym stwierdzeniem: „**Dla Kalima, Abdula i Abrahama Polska - to spokojny kraj. Tutaj nie ma walk jest spokojne życie**”. Książka ta ma na celu przygotowanie młodych Polaków do nadchodzącego do Polski - a właściwie już zaczynającego się - multikulti.

Co interesujące pokazanie małego Żydka świadczy o tym, że Polskę nawiedzą nie tylko przybysze z Afryki - ale mieszkańcy Bliskiego Wschodu a wśród nich w dużej liczbie Izraelczycy. Potwierdza to opinię tych polityków i publicystów, którzy twierdzą iż rząd PIS już zgodził się na oddanie polskiego majątku wartości 300 mld \$ Holocaustu Industry, którym to majątkiem będą zarządzać Żydzi. Kadry już są przygotowane - ambasada polska w Tel Aviwie wydała w ostatnich latach paszporty polskie 10-12 tys. Żydom, a polskie wyższe uczelnie przygotowały już lub przygotowują najmłodsze kadry na wydziałach judaistyki.

### Wielki oszustwo rządu PiS

Wszystko się zgadza. Jeśli pospacerujemy po Warszawie lub innym dużym mieście polskim bez trudu zauważymy czarnoskórych lub śniadych przybyszów. A to zjawisko nasila się. Dopiero ostatnio wyszło na jaw [dzięki mediom, a nie politykom], że Polska podpisała 2 maja br. Deklarację z Marrakeszu w której nasz kraj zobowiązał się przyjmować, rzekomo dobrowolnie, imigrantów z Afryki, oraz Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Konferencja w tym celu została zwołana przez Komisję Europejską.

To jednak nie wszystkie plany migracyjne rządu Mateusza **Morawieckiego**. Ściągamy do Polski Hindusów, przed ambasadą polską w Delhi koczuje ok. 25 tys. osób. W kolejce są Filipińczycy. Oprócz Ukraińców, którymi się zajmę w kolejnym podrozdziale, w 2017 r. wojewodowie wydali pozwolenia na pobyt stały: 248 Algierczykom, 416 Azerom, 525 obywatelom Bangladeszu, 429 obywatelom Egiptu, 4 015 Hindusom, 104 Indonezyjczykom i Jordańczykom, 718 Irakijczykom, 221 Irańczykom, 155 Kirgizom, 642 Nepalczykom, 610 Pakistańczykom, 1 863 Turkom, 733 Uzbekom, 550 obywatelom Arabii Saudyjskiej.

**Od stycznia 2018 roku przybyło: 2 724 Hindusów, 1 264 Turków, 461 Nepalczyków, 390 Pakistańczyków, 386 obywateli Bangladeszu, 367 Uzbeków, 351 obywateli Egiptu, 334 Irakijczyków, 258 obywateli Arabii Saudyjskiej, 205 Algierczyków.** Razem w ciągu 18 miesięcy przybyło Polsce 18 tys. kolorowych imigrantów [za: W. Żyszkiewicz, PiS 2.0 łamie obietnice, „Do rzeczy”, nr 38/2018]. Pamiętajmy też o 2,7 tys. imigrantów przyjętych z UE, co nieopatrznie wygadał minister Jacek **Czaputowicz**. [Poza tym, do Polski przybywają masowo Żydzi z całego świata, nie tylko z Izraela, ale o tym media nie informują - Admin].

Zawarty w Marrakeszu układ oraz przytoczone liczby są zatajane przed polską opinią publiczną. Widocznie Morawiecki zastanawia się jak kolejną kapitulację przed Unią i kolejne oszustwo zaprezentować jako wielkie zwycięstwo 'dobrej zmiany' - warto przy tym zwrócić uwagę, że Węgry nie podpisały deklaracji. Oficjalnie, a tylko w odniesieniu do Ukraińców rząd tłumaczy ten swoisty import zapotrzebowaniem przedsiębiorców na ręce do pracy. To obłudne wyjaśnienie, a postępowanie szkodliwe dla polskich pracobiorców.

Dłaczegóż to rząd, mimo początkowych obietnic nie sprowadzi do Polski Polaków z Kazachstanu i innych republik postsowieckich - potomków zesańców w czasie stalinowskiego terroru. Ci ludzie, przybyliby i pracowali w Polsce z największą chęcią. Ale ... jak wyznał szczerze wiceminister spraw zagranicznych - **Paweł Choraży** na kameralnej konferencji trzeba by było wówczas zapewnić im mieszkania i pracę, a to kosztuje. Natomiast kolorowi przybysze sami sobie znajdują lokum i pracę? To cyniczne wyznanie wywołało oburzenie internautów i znalazło jakieś odbicie w części mediów.

Trzeba też negatywnie ocenić naciski właścicieli firm [i to nie polskich firm a obcych, realizujących globalną politykę - czyli współgrającą z rządzącymi w Polsce - ad], którzy po prostu chcą zatrudniać cudzoziemców za marny grosz, której to ofert płacowej już by nie przyjął Polak. Niemniej takie praktyki odbijają się również na polskich pracobiorcach. „Nie podoba ci się, to zatrudnię Ukraińca” - taką coraz

częstszą odzywkę stosują pracodawcy w stosunku do niezadowolonych z warunków czy też płac Polaków. W konsekwencji napływu Ukraińców i egzotycznych przybyszów nastąpi [i chyba już następuje] ponowna fala emigracji młodych Polaków na Zachód. Bezmyślne uleganie naciskom pracodawców spowoduje dalsze wyludnianie się Polski z ludzi młodych, energicznych i częstokroć wykształconych. To jednak nie martwi pana premiera bo trzeba kolejną kapitulacją wkraść się w łaski unijnego establishmentu. Jak dotychczas bez rezultatu, gdyż wobec Polski uruchomiono sławny już art. 7, a KE zaskarżyła Polskę o łamanie praworządności do Trybunału Sprawiedliwości UE.

Nie tylko po pracę przybywają obywatele Bliskiego Wschodu. Jak zaobserwował red. W. Zyszkiewicz: „Na ulicach Warszawy, szczególnie w tym roku zaroilo się od mocno wielodzietnych i całkiem zamożnie wyglądających rodzin muzułmańskich, oddających się dostojnym spacerom po Trakcie Królewskim. Nie mówię wcale o turystach, bo turystyczny sznyt nawet w przypadku ludzi bogatych łatwo rozpoznać. ... To ludzie zamożni, nawet bardzo zamożni”. No właśnie, po co tu przybyli, i dlaczego otrzymali pozwolenie na pobyt. Przecież nie będą oni pracować. *[Można tu zapytać, czy są to rzeczywiście muzułmanie na jakich się ich kreuje, czy tylko dla odwrócenia uwagi noszą strój muzułmański a wyznają judeo-sunnizm? Sunnizm niewiele różni się od judaizmu, a bynajmniej w sferze politycznym są nierozdzielni czyli reprezentują program syjonizmu, oczywiście nie wszyscy muzułmanie są wyznania judeo-sunnizmu, jest spora część muzułmanów szyitów, którzy mają całkiem inny punkt widzenia na sytuację polityczną, dlatego są zwalczani - ad].* Można zapytać czy napływ ten jest skutkiem niedbalstwa naszych władz i służb czy też świadomą polityką, świadczącą o kłamliwych zapewnieniach nieprzyjmowania imigrantów. **O Ukraińcach raz jeszcze**

Obszernie na temat imigracji ukraińskiej do Polski pisałem w artykule pt. *Eldorado dla Ukraińców*. Teraz kilka uzupełnień. Przede wszystkim chcę przytoczyć opinię na ten temat dr Michała Siudaka. Zauważa on, że władze polskie proponują naszemu społeczeństwu następującą grę: czy imigranci z Afryki i Bliskiego Wschodu czy z Ukrainy. Nie ma natomiast pytania o sprowadzenie Polaków. Zwraca uwagę, iż Polacy emigrowali i emigrują nie tylko dla większych zarobków, ale także [a może przede wszystkim] ze względu na inny stosunek do człowieka i przedsiębiorcy.

Z kolei Ukraińcy chętnie przybywają do Polski nie widząc najmniejszych perspektyw dla siebie w rodzinnym kraju, co więcej starają się usilnie o uzyskanie polskiego obywatelstwa. **Z reguły są dobrymi pracownikami, o ile pracę podejmują. Przywożą jednak ze sobą bagaż obciążeń ze swojego kraju** - dr Siudak stwierdza, że na Ukrainie jest jeden z najwyższych wskaźników rozpadu rodzin i narkomanii. Toteż część z nich wkracza na drogę przestępstwa w Polsce.

Przykładem ostatniego stwierdzenia dr Siudaka, są dwie sprawy. Rok temu w Kurowie Ukrainiec zamordował nożem 23-letniego Polaka, piłkarza. Dostał wyrok dożywotniego więzienia. Informowała o tym lokalna prasa, dość oszczędnie, ale jednak. Niedawno w Chełmie banda ukraińska wdarła się do prywatnego domu, żądając pieniędzy. A że odmówiono - związaną rodzinę zaczęli torturować. Również kilkuletniego synka rodziny, założyli mu worek na głowę i grozili obcięciem palców jeśli nie powie gdzie ojciec ukrył pieniądze. Ojciec nie wytrzymał i wydał degeneratom 5 tys. zł. Część sprawców złapano, inni uciekli i są poszukiwani. Jak widać, tradycja OUN-UPA żyje, gdyż młode pokolenia Ukraińców są wychowywane w duchu banderyzmu.

W Lublinie prowadzone jest śledztwo - które prokuratura wszczęła przeciwko dr Grzegorzowi **Kuprianowiczowi**, prezesowi Towarzystwa Ukraińskiego. Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa złożył wojewoda lubelski Przemysław Czarnek. Chodzi mu o wypowiedź Kuprianowicza podczas uroczystości w Sahryniu. Powiedział on, że w Sahryniu 74 lata temu zginęli obywatele RP ukraińscy prawosławni z rąk innych obywateli RP „dlatego iż mówili w innym niż większość języku i byli innego wyznania”.

Dodał też: „że ta zbrodnia przeciwko ludzkości popełniona została przez członków narodu polskiego - partyzantów AK, będących żołnierzami Podziemnego Państwa Polskiego”. W tym właśnie dniu obchodzona była 75-ta rocznica Zbrodni Wołyńskiej. Jak powiedział wojewoda zorganizowanie w tym samym czasie uroczystości ukraińskich było niedopuszczalne. Działanie to nazwał „prowokacją” i „hucpa” oraz próbą zrównania obu zbrodni. Śledztwo prowadzone jest przez Prokuraturę Okręgową w Zamościu na podstawie art. 133 KK mówiącego o publicznym znieważeniu narodu lub państwa polskiego za co grozi kara do 3 lat więzienia. Podejrzany oczywiście zaprzecza twierdząc: „Sytuacja jest dla mnie irracjonalna. Nie wiem, gdzie w moim wygłoszonym w Sahryniu przemówieniu można znaleźć podstawy dla zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa, a tym bardziej dla wszczęcia śledztwa. Uważam iż najlepszą odpowiedzią na wszystkie stawiane mi zarzuty jest treść samego przemówienia, w którym ... nie można znaleźć potwierdzenia zarzutów”. Według niego wypowiedzi wojewody w mediach, wpływają na wzrost nastrojów antyukraińskich i budzą obawy ukraińskiej społeczności prawosławnej.

W sprawie kurowskiej - sąd stanął na wysokości zadania. Jakie będą wyroki dla bandziorów z Chełma, zobaczymy. Nie sądzę atoli, by sąd dopatrzył się jakichś uchybień Kuprianowicza. A wobec czołobitnej ukrajinofilii rządzącej ekipy nie wróżę długiej kariery Czarnka na stanowisku wojewody.

### **Jest źle, a będzie gorzej**

Rząd Morawieckiego szalenie troszczy się o imigrantów, nie robi jednak nic aby zapobiec wymieraniu narodu polskiego. Obecnie ludność Polski wynosi 38,432 mln, w tym w wieku produkcyjnym - 61,1%, przedprodukcyjnym 17,9%, a poprodukcyjnym 20,2%. Kobiety stawią 51,6% populacji, mężczyźni 48,4%. Wg. prognoz, również ONZ-owskich w 2050 r. Polska liczyć będzie 33,95 mln obywateli, a w 2100 r. zaledwie 16 mln. To oznacza, że staniemy się malutkim nic nie znaczącym narodem o ogromnej przewadze starców. Aby utrzymać obecny stan populacji wskaźnik przyrostu naturalnego [dzietności] powinien wynosić 2,1. Obecnie kształtuje się on na poziomie 1,26 a jeszcze niedawno wynosił 1,3. Realizowany w Polsce program 500 Plus wprawdzie zwiększył liczbę urodzeń ale nie zapobiegł katastrofie demograficznej, bo zapobiec nie mógł. A najbardziej widocznym skutkiem tego programu jest zmniejszenie liczby biednych rodzin wielodzietnych. I to wszystko co można przypisać temu - skąd skądinąd bardzo dobremu - pomysłowi.

Obecna sytuacja demograficzna Polski stanowi nie tylko spadek po stratach wynikłych z II wojny światowej, ale również polityki antynatalistycznej prowadzonej w Polsce od 1956 r. Właśnie wtedy uchwalono ustawę o przerywaniu ciąży, która de facto zezwalała na zabicie nienarodzonego dziecka na życzenie. Ustawa spowodowała straty ludzkie idące w miliony. **Niemniej przez cały czas trwania PRL wskaźnik przyrostu naturalnego kształtował się powyżej wskaźnika 2,1. Dopiero rok 1989 przyniósł załamanie w tej dziedzinie i trwa ono do dziś.** Nie przypadkowo napisałem, że obecne władze nie troszczą się, o pokazne zwiększenie przyrostu naturalnego, ponieważ według oficjalnych enuncjacji, chcą one doprowadzić w ciągu 10 lat (!) do wskaźnika 1,6. Nie zamierzają więc w najmniejszym stopniu zahamować wymierania narodu polskiego. Takie podejście stanowi wynik postaw zdecydowanej większości polityków polskich, bez względu na ich orientację ideowo-polityczną.

Horyzont czasowy tych pań i panów zamyka się co najwyżej w przedziale czterech lat, by dostać się ponownie do Sejmu czy Senatu. Czyli „apres nous le deluge”. Poza tym mnóstwo czasu poświęcają oni na pyskówki oraz gry wewnątrzpartyjne. Horyzont 20-30 lat jest dla



nich niedostępny, w przeciwieństwie do polityków niemieckich, też bez względu na prezentowany kierunek ideowy - co, niestety odbija się również na losach naszego kraju. Wszak „Drang nach Osten” jest konsekwentnie realizowany, tym razem nie przy pomocy czołgów lecz ekspansji gospodarczej. Fakt, że inne kraje europejskie borykają się też ze zmurą niskiego lub wręcz ujemnego przyrostu naturalnego nie stanowi dla nas żadnej pociechy. Zresztą większość krajów europejskich przedsięwzięła różne środki zaradcze, tak w skali ogólnopaństwowej jak i regionalnej. Oprócz nas. CDN  
Zbigniew Lipiński {28.IX.2018} - Za: <http://www.mysl-polska.pl/1690>

### ŻYDZI I INNE NACJE: SYMBIOZA CZY PASOŻYTNICTWO? - CZĘŚĆ III

„Niech nam nikt nie mówi więcej o przyjaźni polsko-żydowskiej czy polsko-izraelskiej, bo czegoś takiego nie ma i nigdy nie było” - dodał Wojciech Sumliński.

Podkreślał, iż „Przedsiębiorstwo Holocaust na naszych oczach, przy otwartej kurtynie, otwiera właśnie nowy rozdział, który ma doprowadzić do wydarcia z Polski miliardów dolarów i do popchnięcia naszego kraju na skraj przepaści, a tymczasem polscy decydenci *vide* wicepremier Jarosław Gowin: „ustawa nie ma znaczenia prawnego, nie może być podstawą do roszczeń” - czy szef MSZ Jacek Czaputowicz [ten sam, który - za Janem T. Grossem kłamliwie obciąża Polaków o mord w Jedwabnem] - „nie przywiązywałbym do ustawy zbytnej wagi, ponieważ Polska nie jest w niej wymieniona w nazwie i w treści” - strugają durniów i mydlą nam oczy” - ocenił Sumliński.

„Trzeba zdać sobie sprawę, że stajemy właśnie w obliczu bardzo poważnego zagrożenia i tylko od nas, od naszej determinacji i odwagi zależy to, czy pozwolimy na dalsze naigrywanie się z prawdy historycznej, naszej historii i naszego prawa” - podkreślając, iż opinia publiczna to wielka siła, dużo większa, niż wielu mogłoby się wydawać i to od niej zależy, czy pozwolimy decydom na dalsze upokarzanie naszego kraju i płaszczenie się przed żydami, dla których fakty historyczne i polskie prawo nie mają żadnego znaczenia.

„Choćby wyło piekło i szatani - w tej sprawie, bez względu na wszystko, nie wolno nam ustąpić nawet na cal, bo od tego zależy nie tyle los następnej kadencji - jak patrzą politycy - ile następnych pokoleń. NON POSSUMUS” - skonstatował Wojciech Sumliński.

Deklaracja Terezin 2009, była elementem realizacji porządku resetowego, który został dopracowany w 2010 r. i znany jest pod nazwą porządku lizbońskiego.

Ustalanie zadań do wykonania przez III RP w ramach tego porządku miało miejsce podczas wizyty B. Komorowskiego w Waszyngtonie w dniu 8-12-2010 r., a dotyczyło udziału polskich Sił Powietrznych w planowanej wtedy wojnie z Iranem [w latach 2010-2012 Izrael trzykrotnie zamierzał tę wojnę rozpocząć, ale Obama ciągle nie miał tego dogadanego z Putinem i powstrzymywał Izrael].

W lutym 2011 r., odbyło się wspólne posiedzenie rządu D. Tuska z rządem Izraela i podpisanie porozumień.

Dotyczyły one „współpracy” w dziedzinie wojskowej, wymianie informacji niejawnych, gospodarczej, w tym udziału firm izraelskich w prywatyzacji majątku polskiego.

Wymieniono w tym kontekście współpracę w dziedzinie ochrony zdrowia [stąd ta ustawa o komercjalizacji służby zdrowia przygotowana przez „frontmenkę i pierwszą macherkę” d/s robienia biznesu na służbie zdrowia czyli E.Kopacz].

Współpraca, miała też dotyczyć gospodarki wodnej [prywatyzacji zasobów wodnych Polski i gospodarki wodą oraz energetyki odnawialnej np. farmy wiatrowe i certyfikaty].

Podczas tego spotkania ustalono, że polskie F-16 wezmą udział w wojnie z Iranem, i dlatego rząd Tuska zamówił w USA uzbrojenie dla nich warte 0.5 mld \$ a też uzgodniono wspólne ćwiczenia naszych F-16 w Izraelu i na Alasce w roku 2012.

Kłęska polityki resetu w 2013 r. przerwała te plany, ale w zamian podjęto nowe projekty takie jak - POLIN i Trójmorze, które są w fazie realizacji a nawet przyspieszają.

35stan 26.04.2018 10:50:31 - @wercia 09:20:14

Terezin i ta teraz ustawa to innymi słowy kasa pieniążki na finansowanie - projekt Izrael !

Nieważne to, iż żydzi na kresach wschodnich po 17 września 1939 r. donosili do NKWD na Polaków co skutkowało wywózką, nie ważne że żydzi z NKWD mordowali strzałem w tył głowy, nieważne że Żagiew, Żydowska Gwardia Wolności czyli kolaboracyjna organizacja żydowska w getcie warszawskim, powołana pod koniec 1940 przez żydowski referat Gestapo z członków Urzędu do Walki z Lichwą i Spekulacją [„Trzynastki”] - do infiltrowania żydowskich i polskich organizacji podziemnych, w tym niosących pomoc żydom, nieważne że nad aktywność osób pochodzenia żydowskiego w ruchu komunistycznym legła u podstaw zaistnienia tzw. „żydokomuny”, która popierała sowietów przez co skorzystali na sowieckich porządkach, aspirowali na agitatorów i milicjantów, zdrajców i kolaborantów.

Trzeba wiedzieć, że MBP było pod pełną kontrolą zaufanych komunistów. Zdecydowana większość pochodziła z KPP - toteż w kierownictwie bezpieki było wielu żydów. Są wśród nich Mieczysław Mietkowski [Mojżesz Bobrowicki], Salomon Morel, Roman Romkowski [Natan Grynszpan-Kikiel] czy psychopatyczny oprawca - Józef Różański [Goldberg] funkcjonariusz NKWD jeszcze w czasach sowieckiej okupacji.

Mózgiem licznych operacji bezpieki była dyrektor Departamentu V MBP Julia Brystiger.

Jednym z wściekłych morderców z lat 50-tych, który pacyfikował białostockich chłopów, był płk Józef Czaplicki [Izydor Kurc] który ze względu na prześladowania żołnierzy Armii Krajowej w bezpiecie nazwany był Akower.

Ruch komunistyczny w zainteresowaniu Departamentu X MBP nadzorowany był przez Anatola Fejgina. Jego zastępcą był późniejszy słynny uciekinier na Zachód płk Józef Światło [przed wojną działacz komunistyczny Izaak Fleischfarb].

W Komitecie Centralnym PPR/PZPR kluczową postacią odpowiedzialną za aparat przymusu był Jakub Berman, który osobiście reżyserował procesy, w których dochodziło do mordów sądowych niewinnych ludzi. Żydowska wdzięczność za „Polin”.

Pisał szesnastowieczny rabin krakowski Mojżesz Ben Izrael Isserles: *Jeśli by Bóg nie dał żydom Polski jako schronienia, los Izraela byłby rzeczywiście nie do zniesienia. Polskę nazywano rajem żydów - Paradisus Judeorum.*

kula Lis 67 26.04.2018 10:53:50

Jest taka metoda ustalania relacji symbiotycznych.

Polega ona na tym że jedna strona ustala relacje i wykazuje ich „symbiotyzm”, czyli zrównoważenie korzyści, a druga strona wybiera po której stronie tych relacji będzie się znajdować.

W stosunku do żydów to zabójcza broń.

Polecam rządzącym tę strategię w rozmowach z żydami. Musi być bardzo śmiesznie ... jak żydzi z obrzydzeniem będą odrzucali własne propozycje wobec Polski.

Oscar 26.04.2018 11:20:49 - @Oscar 11:20:49

Przy okazji zwrotu przez Żydów biblioteki Schenersona - Putin przypomniał żydom z Chabad Lubawitsch, kto Rosjan okradał z własności, a też iż w sowieckich władzach było ich 80-85%. Tam potulnie słuchali, w Polsce jest na odwrót. Chyba też dlatego taka tutaj krytyka Rosji. Bo to plemię żmijowe jak po łbie nie dostanie, to na głowę wejdzie:

<https://www.youtube.com/watch?v=i6p1zxKnDeM>

wercia 26.04.2018 13:40:33 - @Husky 13:48:56

Waszczykowski dla [wPolsce.pl](http://wPolsce.pl): *Nie bagatelizowałbym ustawy 447. Może być elementem politycznej rozgrywki, nacisku na Polskę...*

PS. Jak można bagatelizować to, co dzieje się w supermocarstwie i co jest w nas [głównie] wycelowane.

Żydzi nienawidzą Polski, rządzą w Stanach i mają bardzo silne wpływy w Polsce, np. Act - 477 jest b. groźna.

Aleś pan Waszczykowski teraz mądry, a co pan zrobił jak był ministrem „...że mienie bezspadkowe, które zgodnie z zasadami prawa rzymskiego powinno przyspaść państwu”.

Zauważcie dobór słów: „Polska będzie wytykana jako kraj nie chcący restytucji”... oni już się pogodzili że trzeba bulić. Moi przodkowie przewracają się w grobach! „Nie bagatelizowałbym tej kwestii”.

A jednak, zbagatelizowałeś pan. Jako szef MSZ, przecież sprawa nie jest nowa. Rząd PiS-u nie bronił Polski, gdy była szansa powstrzymać Act - 447 i dalsze kroki. To nie jest zaniedbanie, ale zdrada stanu.

Dlaczego pana podmieniono, jak również pana Macierewicza, mnie to przypomina trochę czasy jak to w 89 r. dogadał się „bolek” z komuchami.

Jeśli zaś Amerykanie chcieliby warunkować utrzymywanie korzystnych dla Polski relacji dwustronnych, realizacją przez państwo polskie żydowskich fanaberii, to oznaczałoby to tylko i wyłącznie to, że ten sojusz polsko-amerykański od samego początku jest gównem wart.

Bardzo wymowna staje się w tej chwili, postawa polskich władz, i to ich karne milczenie w tej sprawie, nie licząc pojedynczych przypadków, groźnego kiwania palcem w bucie.

*Ale jest też optymistyczny akcent w tej całej sytuacji, bowiem przetrzymaliśmy zabory, przetrzymaliśmy ZSRR i komunę, to da Bóg że i żydów z ich fanaberiami przetrzymamy.*

Przede wszystkim zaś, to Polska powinna w trybie pilnym zrewidować swoją politykę wobec państwa Izrael i postawę jaką prezentuje na arenie międzynarodowej w tej kwestii, w większym stopniu uzależnić od postawy jaką Izrael przyjmuje wobec Polski.

PiS - nic nie zrobił w sprawie ustawy 447. Zachodzi pytanie czy jest agenturą Izraela i realizuje powstanie Polin na terenie dzisiejszej RP? Należy rozliczyć sprzedawczyków podczas wyborów. Żegnam żydów! Powołanie polskich władz w miejsce żydouległych jest obecnie nakazem chwili! Nie sprawdzili się ani premier, ani prezydent, ani nacelnik, ani też ministrowie. Wszyscy oni muszą ustąpić miejsca Polakom! Bez wyjątku! Wszyscy inni na czele z [J]Dudaszem próbują nam wmówić, że nic się nie stało Polacy. Mają nas za głupków jak zawsze - <https://www.youtube.com/watch?v=l6C0Tb7OWn4>

O MSZ, które wciąż tkwi w PRL-u, o wizycie Tuska, o przegłosowaniu ustawy 447 i co ona dla nas oznacza, a też o tym, skąd pochodzą najnowsi imigranci zarobkowi w Polsce:

<https://youtu.be/sFx7Lj0SSns>

kula Lis 67 26.04.2018 15:03:58 - @Oscar 11:20:49

Dr Żółtaniecki o ustawie 447: *„Nie uciekniemy od tematu roszczeń. W końcu nas dopadną jakimś tam znaczącym wyrokiem sądowym”.* Bez względu na to, jaka to będzie kwota, to i tak są to gigantyczne sumy.

Jest w tym wszystkim jedna rzecz pozytywna - żadnemu państwu w Europie i na świecie nie będzie zależało, aby Polska wpadła w tarapaty. Roszczenia mogą dotyczyć również innych. Może to być łańcuszek, który rozpocznie się od Polski mówi w rozmowie z portalem wPolityce.pl dr Ryszard Żółtaniecki, socjolog i dyplomata, specjalista ds. stosunków międzynarodowych, Collegium Civitas.

Co pan sądzi o tej uchwale?

Ryszard Żółtaniecki: To efekt, silnego działania lobby żydowskiego w Stanach Zjednoczonych. Lobby żydowskie zawsze dążyło do tego, żeby Stany Zjednoczone wykonały jakiś ruch, który przybliży ich do restytucji mienia pozostawionego w innych krajach. W ustawie 447 nie chodzi tylko o Polskę.

Tak, ustawa dotyczy około 40 państw.

Tak. Chyba największy kłopot będzie miała Szwajcaria z lokatami. Akt prawny daje instytucjom Stanów Zjednoczonych do monitorowania jak przebiega ten proces, jak jest zaawansowany w różnych krajach. Stereotypowych opinii, które zaczynają funkcjonować po obu stronach, polskiej i izraelskiej jest coraz więcej.

*Ale ten akt postrzega dziedziczenie w sposób niezgodny z prawem.*

Niestety tak. Chodzi o system odzyskiwania majątku, który nie ma spadkobierców. I to jest jeden z kierunków na który powinniśmy wskazywać w dyskusji. Drugi kierunek powinien polegać na zaangażowaniu Amerykanów i środowisk żydowskich w to, żeby Niemcy oddali nam pieniądze, które są nam winni za zniszczenia w Polsce. Mógłby to być jakiś łączony deal. Pomysł o rekompensatach wojennych i odszkodowaniach dla osób pochodzenia żydowskiego, które pozostawiły mienie na terytorium Polski powinien zostać połączony w jeden pakiet.

Na razie nie wiemy, jaka jest dokładna kwota żydowskich roszczeń od Polski. Obecnie padają różne sumy 60, 65 a nawet 200 miliardów dolarów.

Bez względu na to, jaka to będzie kwota, to i tak są to gigantyczne sumy, jest w tym wszystkim jedna rzecz pozytywna - żadnemu państwu w Europie i na świecie, nie będzie zależało, aby Polska wpadła w tarapaty. Roszczenia mogą dotyczyć także innych. Może to być łańcuszek, który rozpocznie się od Polski.

PS. Reparacje od Niemiec to są brednie. Uwolec [czyli żyd - ad] Czaputowicz oficjalnie powiedział w Niemczech, że temat reparacji nie istnieje.

[Żydzi Bartman vel Bartoszewski z Tuskiem na to się zgodzili w deklaracji Terezińskiej - kumple Żółtanieckiego - ad]. Prof. Mira Modelska-Creech: Ustawa S-447 wywodzi się z postanowień terezińskich, które są bezprawne. To Żydzi nadali im tok jakoby były prawem międzynarodowym a to są bajania midraszowe. Ta ustawa ma pseudoprawny charakter, ponieważ prawo nie działa wstecz. Jesteś pan zbyt optymistą! co do zachowania innych państw, myślę, że one chętnie będą się przyglądały jak Polacy płacą Żydom.

To jest następna odsłona konfliktu żydowsko-polskiego... Prawo nie przyznaje rekompensaty gdy brak spadkobierców. Autor [Żółtaniecki] lobbuje na rzecz Żydów i jak widać będzie się żydowski kałol w polskim zbożu. CDN

Za: <http://www.klubinteligencjipolskiej.pl/2018/05/zydzy-i-inne-nacje-symbioza-czy-pasozytnictwo/>

## PROTOKOŁY MĘDRCÓW SYJONU

### CZEŚĆ II

Co z tego wszystkiego mają zwykli amerykańscy obywatele? Niewiele. A Izrael? Najwyraźniej cokolwiek tylko chce. Zatopić amerykański okręt wojenny? W porządku. Dostęp do skarbu USA? Jasne, po prostu poczekaj chwilę i przygotujemy projekt ustawy, która da ci więcej pieniędzy. Stworzyć agencję Departamentu Skarbu prowadzoną wyłącznie przez Żydów która działa potajemnie, by ukarać krytyków żydowskiego państwa? Bez problemu. Tymczasem grupa kolesi w Pentagonie marzy o nowych wojnach dla Izraela a Biały Dom wysyła ignoranta ambasadora i wysokiej rangi doradcę za granicą, by reprezentować interesy rządu kraju, do którego zostali wysłani. Tak się akurat składa iż tym państwem jest Izrael. Czy to się kiedyś skończy?

#### Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku

Po koniec w 1887 r. został założony Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku [Hermetic Order of the Golden Dawn]. Jego założycielami byli: MacGregor Mathers, William Robert Woodman, Samuel Liddell, William Wynn Wescott. Elphas Lévi Zahed [1810-1875] wywarł głęboki wpływ na magię tego zakonu. W latach dwudziestych XX w. przywódcą tej tajnej organizacji był laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury w roku 1925 Anglik William Butler Yeats, który wcześniej należał do bractwa Stella Matutina. Do Hermetycznego Zakonu Złotego Brzasku należało wielu przedstawicieli ówczesnej elity intelektualnej. William Butler Yeats był zwolennikiem feudalizmu i z pełnym przekonaniem pisał:

**„...arystokratyczna cywilizacja w swej najdoskonalszej formie, hierarchiczna w każdym szczególe, petenci tłoczący się o światło u drzwi wielkich ludzi, wielkie bogactwa w nielicznych rękach a wszystko zależy od niewielu aż po samego władcę który odpowiada tylko przed Bogiem, a wszędzie na Dworze, w rodzinie, nierówność stanowi prawo”.**

Angielski okultysta Aleister Crowley [ur. 1875] założył sektę religijną Gnostycki Kościół „Thelma”. Był synem angielskiego piwowara. Odrzucił surowe ewangeliczne normy w których został wychowany, i upodobał sobie alkohol i narkotyki. Później został okultystą. W 1898 r. wstąpił do Hermetycznego Zakonu Złotego Brzasku. Członkowie tego zakonu oddawali cześć bóstwom egipskim, i praktykowali rytualną deflorację dziewcząt.

W 1903 r. spędził on jedną noc we wnętrzu piramidy Cheopsa w Komorze Króla. Później twierdził, że po odczytaniu mistycznej formuły oblał go strumień liliowego światła [„Tajemnica piramidy Cheopsa”, Faktor, nr 5, 1998].

W 1914 r. objął przewodnictwo niemieckiej sekty okultystycznej o nazwie Ordo Templi Orientis i wraz ze swoimi wyznawcami oddawał się sodomii, oraz krwawym rytuałom. Uważał się za „wysłannika Pana Wszechświata”. **Doktryna Gnostyckiego Kościoła jest wyłożona w ‘Księdze Praw’ [Liber AI]**, która została napisana przez Crowleya a została mu podyktowana przez ducha zwanego Aiwass, tak utrzymywał i w to wierzył autor. Crowley twierdził, że naród, którego przywódcy zaakceptują ‘Księgę Praw’ zapanuje nad światem. Założyciel tej religijno-okultystycznej sekty został nazwany „satanicznym okultystą”, a on sam nazywał siebie i sektę „Bestią 666”.

Crowley wyrósł w stowarzyszeniu różokrzyżowców „Hermetycznym Zakonie Złotego Brzasku”. Pomysł powołania do życia tego stowarzyszenia powstał w kręgu londyńskich teozofów. Został założony w 1887 r. między innymi przez londyńskiego wolnomularza Williama Wynna Westcotta który był magiem ceremonialnym, teozofem i masonem. Zakon utrzymywał także ścisłe stosunki z Iluminatami niemieckimi, zaś Crowley po swojej inicjacji w 1898 r. szybko awansował w hierarchii kolejnych wtajemniczeń. Niedługo potem założył on własny magiczny zakon „Argentium Astrum” [Srebrna Gwiazda] i wydawał magazyn „Equinox”. Crowley nawiązał również kontakt, z działającym w Niemczech kolejnym tworem Iluminatów: „Braterstwem Światła” znanym pod ezoteryczną nazwą „Zakonu Świętyni Wschodu” [„Ordo Templi Orientis”, O.T.O.], a wkrótce potem zostaje mianowany przywódcą brytyjskiej filii O.T.O. zwanej „Mysteria Mystica Maxima”.

Siedzibą sekty jest opactwo Thelema, które znajduje się w pobliżu miasteczka Stein w Szwajcarii. Na maszcie powiewa sztandar różokrzyżowców na którym jest emblemat okultystyczny. W opactwie przebywają zarówno mnisi jak i mniszki. W klasztorze znajduje się dobrze wyposażone laboratorium alchemiczne, gdzie powstają „leki Paracelsusa”, lekarstwa ziołowe i mineralne sporządzone za pomocą astrologicznej i okultystycznej wiedzy. Komuna wyznawców Aleistera Crowleya istnieje do dziś i wydaje liczne periodyki. Do Gnostyckiego Kościoła należał wspomniany wyżej Lanz von Liebefels. Do świętych Gnostyckiego Kościoła wyznawcy zaliczają m.in. Ludwika Bawarskiego, który był niezrównoważony psychicznie oraz Ulricha von Huttena, chorego na syfilis barona.

Nazwą „Thelema” określa się również nową religię, która ma zastąpić judaizm, chrześcijaństwo i islam. Przeznaczona ona ma być dla wybranej mniejszości „ludzi królewskich”, „nielicznych posiadaczy tajemnicy” mających rządzić „wieloma nieznanymi” - których rola została określona w pogardliwych słowach „niewolnicy będą służyć”.

#### Łoża B'nai B'rith

W 1843 r. w Nowym Jorku powstała żydowska łoża B'nai B'rith [Synowie Przymierza]. Została ona założona z inicjatywy niemieckiego Żyda Henry Jonesa i 11 jego współpracowników. Była jedną z wielu żydowskich organizacji, które powstały w tym okresie w Stanach Zjednoczonych. Ok. 1882 r., działalność organizacji rozprzestrzeniła się na cały świat - najpierw do Niemiec, a następnie do tureckiej Palestyny, Rosji, Francji, Polsce i Wielkiej Brytanii.

Działalność łoż masońskich, w tym B'nai B'rith, w Polsce zostały zakazane dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego z 22 listopada 1938 r. Dekret ten rozwiązywał antypolskie organizacje masońskie w Polsce. Po 1989 r. [po okrągłym stole] łoża masońskie pojawiły się ponownie w Polsce.



Na zdjęciu Ewa Junczyk-Ziomecka, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta, występująca w imieniu Prezydenta Lecha Kaczyńskiego na inauguracji łoży BB w Warszawie. Fot. [zablogmedia24.pl/node/13113](http://zablogmedia24.pl/node/13113)

W 2007 r. odrodziła się w Polsce jedna z najbardziej znaczących organizacji żydowskich, B'nai B'rith, Łoża Polin. Instalacja łoża miała miejsce w dniu 9 września 2007 r. Brał w niej udział Prezydent RP Lech Kaczyński.

Łoża B'nai B'rith istniała w Polsce w okresie międzywojennym, kiedy nie było jeszcze państwa Izrael. Obecnie - kiedy istnieje państwo Izrael, łoża może pełnić rolę agenturalną na rzecz Izraela. Istnienie w Polsce łoża obcego państwa jest niedopuszczalne, ale prezydent RP, Lech Kaczyński, miał inne zdanie.

#### **List Prezydenta Lecha Kaczyńskiego do łoża masońskiej B'nai B'rith**

*„Panie i panowie!*

*Blisko 70 lat temu, w 1938 r. dekret prezydenta Rzeczypospolitej, zakazał działalności B'nai B'rith w wyniku absurdalnego strachu, niezrozumienia i wprowadzenia w błąd oraz zarządził nielegalność działalności w Polsce sekcji B'nai B'rith. Dlatego to powinno być rozważane jako symboliczny gest, że ja teraz jestem tutaj przed wami jako reprezentant Prezydenta Rzeczypospolitej, po to żeby przywitać was i waszą organizację, która po raz drugi otwiera działalność w Polsce.*

*Otwarcie łoża B'nai B'rith w Rzeczypospolitej po wielu latach nieobecności, jest również szczególnie ważne w innym aspekcie. Tak jest ponieważ ta organizacja utworzona została 164 lat temu w małej kawiarni nowojorskiej przez tuzin żydowskich niemieckich emigrantów, dzisiaj stała się najważniejszą międzynarodową organizacją walczącą z antysemityzmem, rasizmem i ksenofobią. Polska wdzięczna jest dla akcji podejmowanych przez Anti-Defamation League ustanowionej przez B'nai B'rith które współdziałając z American Jewish Congress podtrzymuje nasze wysiłki do uzyskania zmian w nazywaniu obozu Auschwitz i przeciwstawiania się mocno używaniu nazwy jako „Polish concentration camps”.*

*Jestem zadowolony że tak samo jak w przypadku przed wojną członkowie B'nai B'rith są znaczącymi polskimi obywatelami, uczonymi, pisarzami, osobami zaangażowanymi w działalność społeczną.*

*W tym czasie kiedy stosunki pomiędzy Polską a Izraelem są pośród krajów europejskich najlepsze w Europie, my powinniśmy starać się o stałe, dalsze rozwijanie polsko-żydowskich stosunków. To wymaga kontynuacji wysiłków i gotowości dla osiągnięcia kompromisu. To nie jest łatwe, ale wierzę, że jest bezcenne wasze zobowiązanie iż następstwem będzie znaczący wpływ na wzajemne zrozumienie Polaków i Żydów.*

*W związku z powyższym powinienem odwołać się do nakazów waszej organizacji, która powołana jest w „duchu tolerancji i harmonii i skierowane są na uwiecznienie „ocalonych z Holocaustu”.*

*Mam nadzieję, że częściowo zostaną spełnione te punkty waszego programu. Tzn. wy pomożecie nam walczyć przeciwko nieprawdzie, szkodzącym poglądów które wyjawiają światu przykład opinii na temat polskiej odpowiedzialności na temat tworzenia obozów koncentracyjnych. Mam także nadzieję, wbrew faktom że prawo waszej organizacji przygotowuje „uwiecznienie” pamięci na temat życia i osiągnięć polskich Żydów i zarówno wzajemnej historii ciągnąca się przez ponad 800 lat, będzie uwieczniona w świadomości polskiego społeczeństwa i w świecie.*

*Proszę pozwolić mi zakończyć cytując słowa Jego Świątobliwości papieża Benedykta XVI, który powiedział w grudniu 2006, kiedy przyjmował reprezentantów B'nai B'rith: „Nasz udęczony świat potrzebuje świadectwa ludzi dobrej woli, inspirowanych przekonaniem, że wszyscy z nas stworzeni na podobieństwo Boże, posiadają nieprzemogłą godność i wartość. Żydzi i chrześcijanie, są powołani do współpracy w uzdrowieniu świata,*

*poprzez promowanie duchowych i moralnych wartości, opartych na naszej wierze. Powinniśmy, stać się coraz bardziej przekonani poprzez ułożenie naszej owocnej współpracy”.*

Warszawa 9 wrzesień 2007 r.

Odczytała Ewa Junczyk-Ziomecka  
Podsekretarz Stanu Prezydenta RP”

<https://wiernipolsce1.wordpress.com/2016/02/14/wspomnienie-zydowki-e-junczyk-ziomeckiej-o-l-kaczynskim-list-l-kaczynskiego-do-zydowskiej-lozy-bnai-brith/>

Żyd Hartman, który 26 lutego 2015 r., po stracie psa, na swoim blogu napisał:

**„Ty chamie, polski chamie! miliony was, chamy, miliony. I co my mamy z wami zrobić? Ale przyjdzie na was czas. A jak nie na was, to na wasze dzieci. Weźmiemy szturmem wasze szkoły, zwabimy was podstępem do teatrów, wyślemy wasze dzieci w świat. I pewnego dnia zniknie ta zabobonna, prostacka i kruchciana Polska, dławiąca się pychą, jakąż to ona jest „prawdziwą” i „wierną” jest. I narodzi się Polska ludzi przyzwoitych, kulturalnych, wiedzących coś o świecie i zdolnych do myślenia społecznego i obywatelskiego, brzydzących się okrucieństwem i przemocą. I ja o taką Polskę będę walczył, jak potrafię”** <http://hartman.blog.polityka.pl/2015/02/26/ty-chamie-polski-chamie/>

Wypowiedź Hartmana nie spotkała się z żadną reakcją ze ani strony władz III RP, ani ze strony wymiaru sprawiedliwości. On nie wypowiada się w liczbie pojedynczej, lecz w mnogiej. Mówi: „I co my mamy z wami zrobić?”, lub „Weźmiemy szturmem wasze szkoły” itd. Z tego wynika, że nie jest sam. **Jan Hartman w latach 2012-2014 był wiceprzewodniczącym Żydowskiego Stowarzyszenia B'nai B'rith [Łoża Polin] działającego na terenie Polski.**

### Ruch syjonistyczny

Prawdą jest, że Żydzi brali i biorą udział w różnych tajnych organizacjach, początkowo ze względu na odzyskanie Palestyny a obecnie **wierząc w zapewnienia masonerii o ustanowieniu światowego panowania Izraela i tym samym przygotowanie drogi na przyjście Mesjasza.** Ruch syjonistyczny powstał pod koniec XIX w. i został on zorganizowany przez Teodora Herzla. W początkowej fazie powstania zmierzał do odrodzenia narodowości żydowskiej. Na kongresie syjonistycznym zorganizowanym w 1897 r. w Bazylei postanowiono, że głównym jego celem ma być stworzenie ośrodka żydowskiego w Palestynie. Wcześniej, gdyż w 1896 r. Herzl w piśmie „Der Judenstaat” domagał się niezależnego państwa w Palestynie i międzynarodową porękę zabezpieczenia tego państwa. Zajmując się pisarstwem potęgował zarazem tęsknotę Żydów do tego państwa. Anglicy przyrzekli swoje poparcie dla tych projektów i w 1917 r. została przyjęta przez rząd tzw. Deklaracja Balfoura. Trzeba jeszcze dodać, że w obrębie ruchu syjonistycznego istniało szereg różnych, nieraz zwalczających się kierunków: ortodoksi religijni [Mizrachi], socjaliści [Poale-Sion] oraz radykalni rewizjoniści. Państwo Izrael jest tworem angielskim, i to Anglicy wywierają istotny wpływ na jego politykę.

### Kościół Nowej Jerozolimy

Anglik William Blake [1757-1827] - poeta, malarz i grafik, mistyk i neoplatonik, znajdował się pod silnym wpływem Milтона i jego dzieła „Raj utracony”. Artysta wykonał szereg ilustracji akwarelowych do „Raju utraconego”. Jednym z najbardziej znanych jest obraz przedstawiający „Szatana wzywającego do powstania swe zastępy”. Był współzałożycielem Kościoła Nowej Jerozolimy, sekty założonej 13 kwietnia 1789 r. Wierzył on, że pierwotną ojczyzną Żydów była Anglia {a pierwszymi jej osadnikami byli Celtowie [Izraelczycy] - ad}. Sekta została założona przez angielskich miłośników myśli Emanuela Swedenborga [1688-1772], szwedzkiego uczonego i teozofa. Uczony ten, w późniejszym okresie życia, poświęcił się wyłącznie studiom teozoficznym a na podstawie własnych [rzekomo] objawień wyjaśniał związek pomiędzy światem duchów a światem ludzi. Swedenborg jest zaliczany przez okultystów do jednego z największych jasnowidzących.

Cele sekty Blake ukazał za pomocą symboli w swoich poematach i obrazach. Wyznawał różne systemy: gnostyczne, hinduskie, żydowskie, druidzkie, neoplatońskie. Lecz z przekonaniem pisał, że „Wszystkie rzeczy biorą początek i koniec w starożytnym, druidzkim, skalistym wybrzeżu Albionu”.

W. Blake twierdził, że **skoro możliwe okazało się obalenie monarchy - pomazańca Boga, to człowiek - stworzony na „obraz i podobieństwo” Boga-Stwórcy - jest też w stanie wyzwolić z siebie siłę kreującą nowy uniwersalny porządek, religię.** Ponadto angielski poeta zakwestionował pojęcie osobowego Boga i odwrócił system norm etycznych: Boga nazywał szatanem, a Szatana Bogiem, zło dobrem, dobro złem. Sekta ta szybko się rozszerzyła i oprócz Anglii swe loże posiadała w Szwecji, Polsce, Niemczech i Ameryce.

Poeta w księdze „Europa. Proroctwo” przedstawił ilustrację Jahwe ze Starego Testamentu, w mitologii artysty identyfikowany z postacią Urizena który został ukazany w chwili tworzenia świata. Motyw ten poeta zaczerpnął ze Starego Testamentu z „Księgi Przysłów”

Będąc pod wpływem sekty Kościoła Nowej Jerozolimy W. Blake stworzył poemat, który ozdobił 100-ką ilustracji pt. „Jeruzalem. Emanacja giganta Albiona”, obecnie znany jest bardziej jako hymn „Jerusalem”, z muzyką Charlesa Huberta Hastingsa Parry'ego, napisaną w 1916 r. Jest to drugi hymn Brytyjczyków.

Współczesny krytyk Geoffrey Keynes o poemacie „Jeruzalem. Emanacja giganta Albiona” powiedział, że ten wielki poemat Blake'a jest podsumowaniem jego dorobku i był końcowym etapem jego posłania, **asymilował różne systemy gnostyczne, hinduskie, żydowskie, druidzkie, neoplatońskie i inne** [Adam Konopacki, „William Blake”. Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1987].

### Członkowie Towarzystwa British-Israelites uważają Anglików za potomków zagubionych plemion Izraela.

Członkowie Towarzystwa British-Israelites którzy uważają, że Anglicy są potomkami zagubionych ostatnich dziesięciu pokoleń Izraela wprowadzili słowo 'Saxons' Sasi od Isaacs Sons - czyli od synów Izaaka. Według tej teorii Sasi są Żydami i od tego pochodzi nazwa „anglosasi”.

### Według British-Israelites, te rzekome związki sprawiłyby iż Brytyjczycy, byłiby prawdziwymi potomkami Zaginionych Plemion.

Poza tym, niektórzy wyznawcy twierdzą ponadto, że brytyjska rodzina królewska wywodzi się bezpośrednio z linii Dawida. Brytyjski Izraelizm miał kilku żydowskich członków, i był wspierany przez rabinów przez cały XIX w. **W ramach brytyjskiej polityki ruch ten wspierał Benjamina Disraeli, który pochodził od Żydów sefardyjskich, jednocześnie popierając Theodora Herzla w sprawie syjonizmu.** Encyklopedia Britannica podsumowuje w 1910 r. że: „Teoria [brytyjsko-izraelska] opiera się na przesłankach uznanych przez naukowców, zarówno teologicznych, jak i antropologicznych, za całkowicie nieuzasadniona”:

<http://www.polishclub.org/2013/04/27/stanislaw-bulza-brytyjski-izraelizm/>.



Anglosasi, nie mając żadnych moralnych praw, które uzasadniałyby ich panowanie nad światem, gdyż żaden naród nie może ich posiadać i to, że swoje pochodzenie wywiedli od Żydów [*Żydzi również nie są narodem wybranym jak głoszą ich księgi; - wybraństwo potrzebne im było do wywarcia prestiżu na narodach, celem łatwiejszego przejęcia kontroli nad zmanipulowanymi już narodami naszego globu - ad*]. To oszustwo ma usprawiedliwić ich dążność - do panowania nad ludźmi i światem.

W Stanach Zjednoczonych Anglosasi należą do środowisk wyższych sfer WASP - biali protestanci anglosaskiego pochodzenia [White Anglo-Saxon Protestant]. Nowojorski establishment to anglosascy protestanci. Kształcą się na uniwersytecie w Yale. Studenci przechodzą istne pranie mózgow. Później czują, myślą, zachowują się jak wybrani. Absolwenci opanowują różne stanowiska w państwie, na placówkach dyplomatycznych i w służbach wywiadowczych. Byli lub są szefami sztabu, doradcami do spraw bezpieczeństwa narodowego, ambasadorami w państwach, w ONZ i NATO. Są w Radzie do Spraw Zagranicznych, w Korporacji Randa i w Fundacji Rockefellera. Na uniwersytecie w Yale działają różne tajne stowarzyszenia jak np. Bohemian Grove. Członków tego klubu można znaleźć wśród najbardziej wpływowych ludzi w USA. Większość z nich nie jest wybierana lecz mianowana. **Natomiast w Anglii istnieje tajna Rada Mędrców, która wyznacza kierunki polityki angielskiej i światowej. Ta rada stworzyła „Protokoły Mędrców Syjonu”.** **CDN**

Stanisław Bulza

Za: <http://www.polishclub.org/2018/06/01/protokoly-medrcow-syjonu-poszukiwanie-zrodel-czesc-i/>

### SEKRET BRYTYJSKIEJ KOLONII W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ UKRYWANO PRZEZ 100 LAT {1.1.2018}

Pod koniec XIX wieku, argentyński rząd ustąpił ogromne działki ziemi w Patagonii londyńskiemu spółkom akcyjnym w celu zasiedlenia obszarów.

Według słów argentyńskiego badacza Ramóna Minieriego ten cel w końcu nie został osiągnięty. A zamiast tego region funkcjonował jako nieoficjalna kolonia pod kontrolą brytyjskiej stolicy.

Śmierć Santiago Maldonado i zabójstwo lidera wspólnoty Rafaela Nahuela - obnażyły silne napięcia pomiędzy ludami rdzennymi i właścicielami ziemi. Ta sytuacja nie jest nowa - lecz sięga korzeniami XIX w. jak przypuszcza Minieri w swojej książce „Obce południe” [«Ese ajeno sur»].

Po tzw. „Zdobyciu pustyni” argentyński rząd przejął kontrolę nad południowymi terytoriami kraju zamieszkałymi przez ludy Mapuche, Rangelche i Tehuelche. Do 1885 r. kampania wojskowa zakończyła się i mało zaludnione obszary Patagonii znalazły się we władzy elit Buenos Aires.

Według słów Minieriego przedsięwzięcie pod nazwą The Argentine Southern Land Company, TASLCo otrzymało „w charakterze prezentu od rządu narodowego prawie milion ha ziemi na północy Patagonii”. Dzięki zawilemu schematowi z podstawionymi osobami i firmami pośredniczącymi TASLCo zaczęła hodować bydło na ziemiach położonych w obecnej prowincji Chubut.

Firma zajmowała się tym prawie 100 lat w wyjątkowo korzystnych warunkach. Firma mogła „produkować, importować, eksportować i otrzymywać zyski - nie płacąc ceł i innych podatków przez wiele lat oraz korzystać z ulgowych kursów wymiany walut”.

Dzięki temu spółka bazująca w Londynie ‘działała jak enklawa luźnie związana z argentyńską gospodarką’. Jej eksport, był nastawiony na Chile i na państwa Pacyfiku gdzie znajdowała się wolna strefa”.

W pewnym momencie, jej rozszerzenie doprowadziło do stworzenia imperialnego projektu geopolitycznego - lądowego korytarza pod brytyjskimi rządami, który miał połączyć Anglię z Australią przez Patagonię i południową część Chile - twierdzi Minieri.

Korzyści uzyskane na terytorium Argentyny „nie sprzyjały miejscowemu lub regionalnemu rozwojowi”. Wbrew temu, co było zapisane w regulaminie spółki - nie stworzono żadnych możliwości rozwoju ziem objętych jej kontrolą.

W jednym z dokumentów założycielskich spółki czytamy o zamiarze „budowy budynków, miast, dróg, mostów, kolei, kanałów, telegrafów, pras do bawełny, użytkowania lasów i kopalni, tworzenia agencji promujących emigrację”.

„Naszym głównym celem, jest podzielenie ziemi na kolonialne gospodarstwa i pobudzenie imigrantów do zamieszkania tam” - głosi tekst dokumentu «Prospectus» określającego misję TASLCo.

Tym sposobem brytyjski kapitał zyskał na tak zwanej ustawie Avellaneda przyjętej przez argentyński rząd w 1876 r. by stymulować zaludnienie poszczególnych rejonów Pampasu i Patagonii poprzez ulgi dla firm, które podjęły się tego zadania.

Tym nie mniej według Minieriego firma nie przyciągnęła imigrantów. Badacz twierdzi, że większość ludzi którzy odważyli się na przeprowadzkę na południe zrobiła to z własnej woli a nie dzięki inicjatywie TASLCo, lub innych brytyjskich analogicznie działających firm.

Pomysł wypełnienia obszaru brytyjską siłą roboczą nie został wcielony w życie. Większość przesiedleńców do Patagonii stanowili Włosi bądź Hiszpanie, którzy chcieli znaleźć tam pracę. - Anglicy i Szkoci reprezentowali „najwyższy personel zarządzający firm hodowlanych zorganizowanych z Wielkiej Brytanii”. Od 67 do 62% ziemi uzyskanych w wyniku „Zdobycia pustyni” należało do zagranicznych właścicieli, a głównie Brytyjczyków. Firmy zdominowały drobnych handlarzy i zamknęły niewielkie urzędy, co zdaniem historyka sprzyjało skupieniu dużych posiadłości w rękach kilku osób.

„Południowa Argentyna była zasiedlana bez względu na istnienie dużych posiadaczy ziemi i wbrew nim, wiele z tych firm przepędzało pierwszych przesiedleńców” - twierdzi Minieri, opierając się na dokumentach z tamtych czasów.

Z kolei brytyjskie wyprawy odbyte w tym czasie dostarczyły obcokrajowcom głębszą wiedzę na temat charakterystyk geograficznych i zasobów.

„Brytyjscy agenci wiedzieli o miejscu lokalizacji każdego złoza złota jak i każdego strumienia wodnego na nowych ziemiach. Ta wiedza zapewniła im przewagę nad argentyńskimi urzędnikami, którzy pamiętali nazwy paryskich ulic, a jednocześnie nie mieli pojęcia o kraju, którym rządzili” - uważa autor.

Zgodnie z podobnym schematem w latach 1880-1914 rząd udostępnił nie tylko TASLCo, ale także innym analogicznym spółkom łącznie 38 396 246 ha [383 962 km<sup>2</sup>] ziemi. Wynosi to 13% od łącznej powierzchni argentyńskiego terytorium wynoszącego 2,78 mln km<sup>2</sup>.

Rządy się zmieniały, lecz nie ważyły się naruszać status quo Patagonii.

W 1975 r. w TASLCo doszło do pierwszej zmiany kierownictwa. Od brytyjskich akcjonariuszy przeszła w ręce firmy założonej w strefie offshore w Luksemburgu, i kontrolowanej z Buenos Aires.



W 1982 r. wraz z wojną o Malwinę uniosła się fala patriotyzmu po walce zbrojnej z Anglikami na wyspach. Nazwa firmy została przetłumaczona na język hiszpański [„Compañía de Tierras del Sud Argentino”], gdyż oryginalna nazwa wskazywała na obecność wroga wewnątrz granic narodowych.

Jednak nowa nazwa nie istniała długo. W 1991 r., grupa przemysłowa Benetton kupiła spółkę posiadaczy ziem za 50 mln dolarów. Obecnie firma rodzinna jest jednym z głównych właścicieli ziemi w Patagonii i posiada 880 000 ha ziemi. To jeden ze spornych majątków w którego sprawie toczyły się rozprawy sądowe z ludem Mapuche odzyskującym swoje rdzenne ziemie.

W 1996 r. pod kierownictwem Benettonu, w uzupełnienie do „szlachetnych celów sprzyjania rozwojowi”, którego do tamtej pory nie było, do regulaminu spółki została dodana działalność wydobywcza. Od tamtego momentu złote i srebrne złoża odkryte przez brytyjskich badaczy w ubiegłym stuleciu stały się zdobyczą firmy transnarodowej a nie miejscowych wspólnot.

„Patagonia, nadal w znacznym stopniu jest prowincją imperialną. Być może niektórzy właściciele się zmienili, lecz niewiele różnią się od poprzednich. Suwerenność oznaczająca wolność i możliwość prowadzenia własnego życia, nadal czeka na realizację” - rozważa Minieri w swojej książce.

Za: <https://pl.sputniknews.com/swiat/201801017024642-Argentyna-Wielka-Brytania-ziemia-historia-kolonizacja/>

## J. STOCKWELL O ZBRODNICZYCH DZIAŁANIACH CIA

**Amerykańskie inwazje na państwa - znajdujące się w różnych częściach świata - unaoczniają nam bezpośrednio amerykańskie sposoby „krzewienia demokracji i wolności w krajach zapóźnionych”.**

Przestępcze działania CIA, czy też w ogóle Stanów Zjednoczonych, doprowadziły do śmierci ok. sześciu milionów ludzi tylko do 1990 roku. Mówi o tym były wysoki oficer CIA **John Stockwell** w filmie-wideo, przedstawionym na YouTube [nie ma już tego filmu, ale pozostało moje tłumaczenie z jęz. niemieckiego - przypis ZB]:

„Mój odczyt jest o CIA, oddziałach marynarki wojennej i o trzech tajnych wojnach CIA. Otrzymałem stanowisko w Narodowej Radzie Bezpieczeństwa USA w 1975 roku jako szef jednostki bojowej w Angoli. Prowadziliśmy tam tajną wojnę. To była trzecia tajna wojna, w której brałem udział.

**Ustawa o bezpieczeństwie USA, która uzasadniała powstanie Narodowej Rady Bezpieczeństwa i CIA została wydana w 1947 roku CIA otrzymała status, zgodnie z którym może wykonywać zadania i spełniać funkcje które zostaną uznane jako konieczne dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych.**

Statut ten zawierał niejasno sformułowane zezwolenie na zachowanie tajemnicy użytych metod i źródeł. Chyba w połowie lat 80-tych utworzyłem pojęcie *‘trzecia wojna światowa’*, gdyż na podstawie moich poszukiwań doszedłem do przekonania, że my nie atakujemy ZSRR, lecz ludzi mieszkających w Trzecim Świecie.

Z powodu braku czasu przedstawię krótko, jak trzecia wojna światowa wygląda. Biorąc pod uwagę ilość zabitych i zniszczeń, jest to trzecia z najkrwawszych wojen w całej historii ludzkości. CIA podjęła tajne operacje w każdym zakątku Ziemi.

CIA przyznała sobie prawo działania za granicą ponad amerykańskim prawem. Ta organizacja miała licencję na zabijanie, jak też na szmugiel narkotyków, i na inne przestępstwa. Licencję na łamanie praw międzynarodowych i wszelkich zasad współpracy narodów.

Równocześnie pracowano nad tym by zmienić nasz system prawny tak by tajniacy mieli kontrolę nad naszym społeczeństwem.

Zebrałiśmy dokumenty, świadczące o tajnych wojnach CIA. Nie potrzebujemy więc spekulować lub czynić założeń. Zlecieliśmy komisji Churcha, aby zbadała dokumenty i to pozwoliło nam wnikać w struktury służb.

**Senator Frank Church** powiedział, że przez 14 [badanych] lat było 900 dużych i 3 tysiące małych operacji CIA za granicą. I jeśli te ilości przeniesiemy na całą 40-letnią historię tych służb [1947-1989], wtedy możemy założyć iż doszło do 3 tysięcy dużych i ponad 10 tysięcy mniejszych operacji CIA.

Każda z nich była nielegalna, każda skierowana przeciwko życiu i społeczeństwom innych narodów - wiele z tych operacji było krwawych i wykraczających poza naszą wyobraźnię.

**Zorganizowaliśmy obalenie konstytucyjnych demokracji w innych krajach. Stworzyliśmy tajne armie i użyliśmy je do walk i to na każdym kontynencie. Wykorzystaliśmy etniczne mniejszości do tego by w ich krajach buntowały się i walczyły.**

Tak było z Indianami, zamieszkującymi Mosquitę w **Nikaragui**, z Kurdami na Bliskim Wschodzie czy ludem Hmong w Azji Południowej.

**Stworzyliśmy bojowe szwadrony śmierci w wielu krajach. Przykładowo: ‘policja wiejska’ w Salwadorze zamordowała w latach 80-tych ok. 50 tysięcy ludzi, a wcześniej ok. 70 tysięcy.**

Organizacja różnych oddziałów CIA i propaganda prowadziły nas bezpośrednio do wojny w Korei. Zaatakowaliśmy Chińczyków z wysp Quemoy i Matdu, Tajlandii i Tybetu. Mieliśmy przy tym doczynienia z handlem narkotykami. Byliśmy przekonani, że musimy walczyć przeciw Chinom w Korei.

W tej wojnie zabito ok. Miliona ludzi.

To samo tyczy się wojny w Wietnamie.

Mamy liczne dowody na to, że CIA była zaangażowana w wojnę w Wietnamie. Wszystkie szczeble kompleksu narodowego bezpieczeństwa USA były uwikłane w manipulację w celu uzyskania zgody amerykańskiego społeczeństwa na tę wojnę w Wietnamie.

I rozpoczęliśmy produkcję heroiny w **Złotym Trójkącie** [obszar przygraniczny Laosu-Tajlandii-Myanmar]. Samoloty CIA latały tam z bronią dla naszych sojuszników i wracały z heroiną na pokładzie.

**Prezydent Jimmy Carter rozpoczął w Afganistanie operację i była to największa znana mi operacja CIA. Zorganizowaliśmy bardzo szybko Złoty Półksiężyc w Afganistanie który jest dzisiaj największym źródłem heroiny na całym świecie.**

Jeśli to wszystko podsumujemy, to CIA wraz z całym kompleksem bezpieczeństwa i armii USA - jest winne śmierci co najmniej sześciu milionów ludzi [do 1989/90 r. - przypis ZB]. Ofiarami nie byli sowioci.

Nie wysyłaliśmy spadochroniarzy do ZSRR by tam zabijać czy kaleczyć ludzi. Szczególnie od roku 1954, gdy ZSRR osiągnął zdolność zrzucania bomb na Stany Zjednoczone.

To nie byli Brytyjczycy, Francuzi, Szwedzi, Szwajcarzy czy Belgowie. Nie przeprowadzaliśmy krwawych operacji w krajach europejskich. Ofiarami byli mieszkańcy Trzeciego Świata; ludzie z takich krajów jak Kongo, Wietnam, Kambodża, Indonezja, Nikaragua, gdzie ani narody, ani ich rządy nie miały zdolności wyrządzenia jakiegokolwiek szkody amerykańskiemu państwu.

Państwa te nie posiadały rakiet balistycznych, silnej armii i marynarki wojennej. Gdyby takie interkontynentalne rakiety miały, nie atakowalibyśmy ich zapewne, bojąc się ich ataków odwetowych.

**I nazwijmy rzecz po imieniu: to były tchórzliwe napady, zabijające ludzi w krajach, które nie potrafiły się obronić. I to wszystko przebiegało, pod pozorem zachowania tajemnicy i narodowego bezpieczeństwa USA.**

Przetłumaczył: Zygmunt Białas

# # # #

John Stockwell przedstawił przestępczą działalność CIA do 1989 r., po którym to roku wzmogły się agresywne działania USA, szczególnie w nowym stuleciu. Tak więc ilość ofiar jest dzisiaj znacznie większa od wymienionych sześciu milionów.

Mówi oficer: „*Nie przeprowadzaliśmy krwawych operacji w krajach europejskich*”. Po bombardowaniach na Jugosławię w latach 90-tych oraz niedawnym zainstalowaniu na Ukrainie marionetkowego rządu który wypowiedział wojnę obywatelom swego państwa, jest to zdanie już nieaktualne.

Za: <http://zygumntbalas.neon24.pl/post/143651.john-stockwell-o-zbrodniczych-dzialaniach-cia>

---